NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. H.

Rok XII. Kraków, sobota 29 czerwca 1929 Nr. 172

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i a... ...aków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 2... ...daktora naczelnego Nr. 3689.
Konto c... ...KO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty ...y nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty prz...ane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Przebieg wczorajszej rozprawy przed Trybunałem Stanu — na str. 2.

Rozszerzony front

Kraków, 28 czerwca

(b) W ubiegłą niedzielę uczyniony został pierwszy krok na drodze do rozszerzenia frontu pracy palestyńskiej, także i na ziemiach polskich. Kilkudziesięciu wybitnych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego z poza naszego obozu stworzyło w Warszawie komitet organizacyjny dla spraw związanych z rozszerzeniem Agencji Żydowskiej w Polsce. Komitet ten, po wysłuchaniu referatu o genezie Agencji i po przeprowadzeniu dyskusji, wyłonił z siebie egzekutywę, która zajmie się zwołaniem zjazdu, mającego wybrać 12 przedstawicieli niesjonistycznych do Rady Jewish Agency.

Witamy pierwszy ten krok na drodze do zespolenia całego żydostwa polskiego w pracy około odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, z sympatją i radością. Od pierwszej chwili wyłonienia się hasła rozszerzenia Agencji Żydowskiej byliśmy bezwzględnymi jego zwolennikami i propagatorami. Nie zamykaliśmy przytem nigdy oczu na liczne trudności, a nawet i pewne niebezpieczeństwa, jakie dla ruchu sjonistycznego i organizacji sjonistycznej kryje w sobie rozszerzenie Agencji Żydowskiej, staliśmy atoli i nadal stoimy na stanowisku, że wciągnięcie jaknajszerszych warstw naszego narodu ze wszystkich sfer i klas społecznych w orbitę pracy palestyńskiej, stało się w ewolucyjnym pochodzie idei sjonistycznej kategorycznym nakazem chwili. Rozszerzenie Jewish Agency jest koniecznością, a to co jest konieczne, musi być dokonane bez względu na jakiekolwiek ryzyko. Rzeczą naszą, organizacji sjonistycznej jako całości, organizacji jako wyrazicielki i narzędzia ideału sjonistycznego, będzie, trudności złączone z rozszerzeniem Agencji zmniejszać do minimum a ewentualne ryzyko o ile możności usunąć z drogi. Te właśnie cele ma na oku konstytucja rozszerzonej Jewish Agency, uchwalona zgodnie przez organizację sjonistyczną i grupę amerykańską niesjonistów. Konstytucja ta, która wkrótce podana będzie do wiadomości publicznej, gwarantuje właściwy charakter Agencji i jej działalności.

Ze specjalną satysfakcją powitać jednak należy niedzielne zebranie — war...zawskie. Może nigdzie nie piętrzyło się tyle przeszkód na drodze do wciągnięcia niesjonistów do pracy palestyńskiej, co w Polsce. Podczas gdy na Zachodzie Europy i w Ameryce już oddawna wybitne osobistości żydowskie stojące poza naszym obozem czynnie współpracowały w komitetach propalestyńskich, a w szczególności w komitetach Keren Hajesodu, to u nas w Polsce, z powodu specyficznej atmosfery i specyficznych warunków (których analizą nie jest obecnie na miejscu) współpraca taka wydawała się wprost niemożliwa. A jednak i u nas zwyciężył wkońcu — sjonizm. Niesjoniści nie wstępują wprawdzie do organizacji sjonistycznej, niczyje przekonanie i niczyje stanowisko nie zostaje zgwałcone lub zlekceważone, ale imperatyw pracy palestyńskiej, będący naczelnem hasłem i integralną zasadą sjonizmu, zdobył sobie posłuch także i u tych wszystkich Żydów z poza naszego obozu, którzy stoją na gruncie szczerze żydowskim i którzy współpracować pragną około lepszej przyszłości dla naszego narodu.

Obecnie nie ulega już żadnej wątpliwości, że rozszerzenie Agencji Żydowskiej da się na całej linii zrealizować. W przyszłości będzie jeno chodziło o wciągnięcie coraz nowych warstw żydowskich i o pełną demokratyzację Agencji. Samo jednak rozszerzenie Agencji weszło już na tory realne. W sierpniu, bezpośrednio po XVI Kongresie sjonistycznym, zbierze się po raz pierwszy Rada rozszerzonej Agencji Żydowskiej i praca około wybudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie wejdzie na nowe, o wiele szersze niż dotychczas, tory. Spełnia się wielkie dzieło zjednoczenia narodu dla Palestyny — dzieło, o którem marzył i dla którego życie swe poświęcił — Teodor Herzl.

Zjazd Pro-palestyński 7-go lipca

We środę, dnia 26-go bm. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie prezydjum Komitetu Organizacyjnego dla spraw Ajencji Żydowskiej w Polsce.

Na posiedzeniu tem ustalono ostatecznie datę Zjazdu Pro-palestyńskiego, który odbędzie się *7-go lipca br.*, i którego zadaniem będzie wybór 12-tu reprezentantów żydostwa polskiego do Rady Ajencji Żydowskiej.

Zjazd odbędzie się w Warszawie i obejmie jedynie Kongresówkę. Tegoż dnia odbędą się analogiczne Zjazdy we Lwowie i Krakowie dla Małopolski Wschodniej i Zachodniej.

W Zjeździe warszawskim udział weźmie m. in. Colonel Kish, członek Światowej Egzekutywy Sjonistycznej i czynny członek Egzekutywy palestyńskiej, który w ostatnich czasach w imieniu Organizacji Sjonistycznej prowadził w Ameryce całokształt pertraktacyj z reprezentantami żydostwa amerykańskiego w sprawie rozszerzenia Ajencji Żydowskiej. Colonel Kish wygłosi na Zjeździe referat na temat obecnej sytuacji w Palestynie i roli Agencji Żyd.

W Zjeździe warszawskim przewidywany jest udział około 600 delegatów, w pierwszym rzędzie członków Zarządu i Rad Gminnych i miejskich, reprezentujących przeszło 120 miast Kongresówki.

Wybór siedmiu przedstawicieli żydostwa niemieckiego w Jewish Agency

Berlin, 27. 6. ŻAT. Wczoraj późną nocą zakończyła się konferencja żydostwa niemieckiego, zwołana celem wybrania przedstawicieli niesjonistów niemieckich do Jewish Agency. W konferencji wzięło udział 150 najwybitniejszych osobistości z pośród żydostwa niemieckiego. Przewodniczył dyrektor Oskar **Wassermann**. Po odczytaniu telegramów powitalnych, które nadeszły od Weizmanna i prof. Einsteina wygłosił nadrabin Dr. Baeck dłuższy referat, w którym podkreślił obowiązek wszystkich żydostwa wzięcia udziału w pracach nad odbudową Palestyny.

Płomienne przemówienie wygłosił następnie znany finansista hamburski Maks **Warburg**, który wniósł rezolucję witającą udział wszystkich warstw żydostwa w dziele odbudowy Palestyny. Uchwalono następnie zwołać specjalną konferencję żydostwa niemieckiego dla spraw palestyńskich.

Z kolei przystąpiono do wyborów siedmiu przedstawicieli żydostwa niemieckiego do Jewish Agency. Wybrani zostali: radca finansowy Bruno Asch nadrabin Dr. Baeck, prezes gminy żydowskiej we Frankfurcie S. Blau, dyrektor Jointu Dr. Bernard Kahn, wybitny finansista Gerson Simon, rabin Dr. Unna (Mannheim) i dyrektor Oskar Wassermann.

Następnie wybrano 14 zastępców m. in. redaktora naczelnego „Vossische Zeitung" posła Jerzego **Bernharda**, dyrektora **Willy Dreifussa** i rabina prof. **Sobernheima**.

W imieniu niemieckiej Organizacji Sjonistycznej powitał uchwały konferencji prezes Organizacji Sjonistycznej w Niemczech Kurt **Blumenfeld**, poczem członek Egzekutywy Sjońskiej **płk. Kish** wygłosił referat o politycznych i gospodarczych zagadnieniach Jewish Agency. Wkońcu konferencja uchwaliła wysłać telegramy powitalne do Weizmanna i Marshalla.

Drugi dzień rozprawy przeciwko b. min. Czechowiczowi

Mowy posła Liebermanna i adwokata Paschalskiego — Dziś zapadnie wyrok

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Warszawa, 27 6 (Sin) Drugi dzień rozprawy przed Trybunałem Stanu przeciwko b. min. skarbu Czechowiczowi stał całkowicie pod znakiem mowy posła dr *Liebermanna,* który w zupełności zatarł wrażenie wczorajszego wystąpienia marszałka Piłsudskiego. Oskarżyciel z ramienia Sejmu w dwugodzinnej mowie, przedstawiwszy na wstępie krótko analizę prawną oskarżenia, przeszedł następnie do momentów czysto politycznych i nakreślił obraz dziejów martyrologji Sejmu polskiego. Spokojne i niezwykle zrównoważone wystąpienie posła Liebermanna wywarło silne wrażenie.

Inny charakter aniżeli mowa posła Liebermanna miało plaidoyer obrońcy b. min. Czechowicza, *adwokata Paschalskiego,* który nie cofał się przed osobistemi napaściami skierowanemi zwłaszcza przeciwko posłowi Liebermannowi, tak, iż kilkakrotnie prezes Trybunału zmuszony był ingerować.

Pozatem mowa ta, trwająca ponad *cztery godziny,* niesłychanie znużyła audytorjum. W pewnej chwili nawet prezes Supiński, najwidoczniej zmęczony słuchaniem, przerwał mowcy zapytaniem, kiedy zamierza skończyć.

Jutro nastąpi replika posła Liebermanna i ewentualnie jeszcze odpowiedź obrońcy Paschalskiego, jutro też zapadnie wyrok.

Przemówienie posła Liebermanna

Otwierając dzisiejszą rozprawę, przewodniczący udziela głosu oskarżycielowi z ramienia Sejmu, posłowi **Liebermannowi**, który m. in. oświadcza:

Kilka dni po powzięciu uchwały o pociągnięciu ministra Czechowicza do odpowiedzialności **Sejm został zamknięty.** Wówczas posypały się na władze ustawodawcze **oskarżenia i obelgi.** Kiedy najskromniejszy posterunkowy w Polsce stoi pod ochroną władzy i prawa, to żaden czynnik urzędowy nie zdobył się na to, by wziąć w **obronę prawo władzy ustawodawczej.** Po przeprowadzonej rozprawie kraj cały przekona się, że przed tym Wysokim Trybunałem pod przewodnictwem pierwszego sędziego Polski, w którym zasiadają mężowie o wielkich nazwiskach i wielkich trudach złożonych w ofierze Ojczyzny, **przyszliśmy nie po to, ażeby przeprowadzić walkę polityczną, lecz walkę o prawo.** Mówca zbija twierdzenia prof. Krzyżanowskiego, że Trybunał Stanu ujest Trybunałem par excellence politycznym, który przypomina kapitułę dawnego austrjackiego orderu Marji. Mówiąc o konstytucji poseł Liebermann oświadcza: Artykuł 56 konstytucji był tu wczoraj interpretowany przez marszałka Piłsudskiego. Miałem pewne wątpliwości, czy p. marszałek, który jest **człowiekiem genjalnym**, okaże tęsamą zdolność genjalną także w interpretowaniu ustawy, a wątpliwości te miałem choćby dlatego, że względem Trybunału Stanu sam marszałek zajmował stanowisko bardzo chwiejne. Z początku powiedział, że jeżeliby on miał coś do powiedzenia w Polsce, toby się Trybunał nie śmiał ani razu zebrać, potem odmówił złożenia zeznań następnie złożył zeznania na piśmie, a wkońcu stanął sam przed Trybunałem Stanu. I oczywiście wywody prawnicze marszałka Piłsudskiego mnie nie przekonały.

Stoją tu przed panami dwa pytania. Czy prawdą jest, że w Polsce obowiązuje ustawa, która nakłada na ministra obowiązek zasięgania przyzwolenia władzy ustawodawczej na wydawanie pieniędzy państwowych? To jest bezsporne, to przyznaje sam pan oskarżony, choćiaż on i marsz. Piłsudski powiadają, że jest to „tak **zwana ustawa**", mówiąc o ustawie, którą sami podpisali.

Następnie poseł Liebermann przedstawia syntetycznie całą sprawę oskarżenia. Mówiąc o poszczególnych wydatkach zawartych w przekroczeniach budżetowych oświadcza, że w tych wydatkach **było kupno drogich samochodów,** samochodu dla komisarza rządu za 75.000 zł., drugiego samochodu dla województwa łódzkiego za 15.000 zł., 350.000 zł. na centralne ogrzewanie dla jednego z ministrów. Przyznaję, że mogły to być rzeczy pożyteczne, ale czy winien rząd, który ma uchwalony budżet postępować według fantazji tych, którzy donoszą mu, że trafiła się taka lub inna sposobność? Na to jest właśnie budżet, ażeby hamować popędy tego rodzaju. Państwo to nie jest folwark z 12 ludzi, którzy według własnej woli rozporządzają pieniędzmi złożonymi przez miljony obywateli. Możeby Sejm postanowił a na przykład nie przeprowa dził 350.000 zł. dla jednego ministra, podczas gdy setki tysięcy ludzi ginie z nędzy.

Dalej mówca kreśli dzieje uchylenia się ministra skarbu od złożenia odpowiedzi NIKP o przekroczeniach budżetowych. Opowiada, jak był, jako referent sprawy, lojalnym wobec premjera Bartla i kończy: Przedstawiłem całokształt sprawy, na podstawie której Wysoki Trybunał ma sobie wyrobić zdanie, czy min. Czechowicz jest winien czynu, który mu zarzuca Sejm w swojej uchwale oskarżającej. Apeluję do waszych sumień panowie sędziowie. Czy może z uczuciem swojej godności połączyć poseł tolerowanie takiego stanu rzeczy? To się nie czyni rozmyślnie, jak to marsz. Piłsudski trzykrotnie podkreślił w piśmie swem i zeznaniu. Kto tak postępuje w cywilizowanem państwie, które chce, by obywatel i zagranica je szanowały? P. marszałek wyjaśnił, że takiemu Sejmowi kredytów nie przedkładał, **bo był to Sejm niegodny. A czy Sejm poprzedni był godni dokonać** wyboru marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej. Postawiono tę kandydaturę w tym niegodnym Sejmie a marszałek ją przyjął i wyjaśnił dlaczego przyjął, bo chciał legalizacji tego, co się stało. Co to znaczy legalizacja? To znaczy świadectwo niewinności, to znaczy odpuszczenie krwi przelanej, to odpuszczenie za przeprowadzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, odpuszczenie za bunt przeciwko zwierzchnikowi sił zbrojnych.

Prezes Supiński (przerywa): To nie należy do sprawy.

Poseł Liebermann: Czy dotyczyło sprawy to, co było mówione wczoraj? Jeżeli p. prezes będzie ograniczał swobodę głosu będziemy zmuszeni usunąć się z tej sali.

Prezes Supiński: Ograniczam do sprawy.

Pos. Liebermann: Wczoraj nasłuchaliśmy się dość a pan nie wziął nas w obronę i mamy prawo odpowiedzieć dziś na to co było powiedziane wczoraj. A wybór Prezydenta Mościckiego przez ten Sejm czy mógł być dokonany? A reforma konstytucji a danie pełnomocnictw ustawodawczych na dwa lata a uchwalenie budżetu na dwa miljardy? Jak to pogodzić z logiką? Dwa miljardy mógł Sejm niegodny uchwalić, ale gdy chodziło jeszcze o 566 miljonów, to już nie był godzien.

Tyle o poprzednim Sejmie. A Sejm obecny? To już nie można nic powiedzieć. Można znieważyć ludzi bezbronych w jaknajzupełniejszem znaczeniu tego słowa, ale *czy można przekonać opinję, że ten Sejm jest moralnie niegodny załatwiania spraw państwa?* Postanowiono jednak rozpocząć *ofenzywę o unicestwienie władzy ustawodawczej. Marszałek Piłsudski jest zasadniczym wrogiem każdego parlamentu.* — Pierwszy parlament nie podobał mu się, był „ladacznicą". Wczoraj słyszeliśmy inny refren o tym Sejmie. Sejm drugi był *„plugawy"*, Sejm trzeci jest *„głupi". Który Sejm zdobędzie sobie wreszcie łaski marszałka?* — Żaden. — Chyba, że się znajdzie Sejm, którego wszyscy posłowie będą *stawali na baczność przed ministrem spraw wojskowych.* Oto jedna z przyczyn, dla czego nie przedłożono ustawy o kredytach dodatkowych, choć można było tak łatwo to uczynić.

Mówiąc o *funduszu dyspozycyjnym,* *poseł Liebermann* oświadcza: Ta sprawa zastanie i będzie wołać przez pokolenia, jak długo nie da się zadośćuczynienia moralności publicznej. Co to jest fundusz dyspozycyjny? Każda encyklopedja uczy, że to fundusz uchwalony przez parlament dla rządu. Nikt przeto sam nie może sobie uchwalić funduszu. Publiczną tajemnicą jest, że te 8 miljonów zostały użyte na poparcie kandydatur Bloku Współpracy z Rządem.

Jest to tajemnicą przez nikogo niezaprzeczoną i zamiast znieważać należało raczej tę rzecz wyjaśnić. Ja się pytam, czy gdziekolwiek na świecie tak było, ażeby minister zabrał 8 miljonów z kasy i żądanie przedłożenia za to rachunków uważał za ubliżenie? Wysoki Trybunale! To nie poniądze dworskie, z szkatuły monarszej, to pieniądze podatkowe. Kto rządowi pozwolił fundusz dyspozycyjny, uchwalony na 200,000 zł. podwyższyć 40 krotnie? To jest punkt centralny tej sprawy.

W tem miejscu zarządzono przerwę.

Po przerwie zabiera znowu głos poseł Liebermann: Pozostaje pozatem obowiązek wysłuchać i rozważyć argumenty obrrony, a więc głosu Czechowicza i marsz. Piłsudskiego. P. Czechowicz mówi: **Jestem niewinny**, marsz. Piłudski mówi: **Wina jest moja.** Czechowicz: Jestem niewinny, gdym chciał przedłożyć, to nie mogłem drogę do Sejmu miałem zamkniętą. Kto mu zamknął drogę do Sejmu? **Marszałek Piłsudski i premjer Bartel.** Czy mieli oni prawo zamknąć mu drogę? Nie. Czy wiedział o tem minister Czechowicz, że nie mieli prawa? Tak. A więc jest winny? Minister skarbu bowiem w **dziedzinie skarbu postawiony jest wyżej od premiera.** Min. Czechowicz porzucił to, co mu dawała ustawa, podpisana przez marsz. Piłsudskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej. **Postąpił jak żołnierz, który stojąc na straży z karabinem na forcie w pewnej chwili rzucił karabin, a ktoś drugi, korzystając z tego, obił go i związał.**

Czy ten żołnierz na sądzie będzie się mógł bronić tem, że uległ przemocy, bo nie miał karabinu?

* * *

(Dokończenie mowy posła Liebermanna i mowę adw. Paschalskiego znajdą czytelnicy na str. 3-ciej).

—o—

POWRÓT NA URLOP. Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, który przerwał urlop wypoczynkowy i przybył do Warszawy, aby stanąć w charakterze świadka przed Trybunałem Stanu, wyjechał w dn. 26 bm. wieczorem z powrotem do Francji.

Żydzi mają pieniądze na wszystko, tylko nie na cele żydowskie

Nowy Jork, PAT. Simon Guggenheim, b. senator i znany filantrop, ofiarował fundacji „John Simon Guggenheim Memorial Foundation" miljon dolarów na fundusz stypendjalny dla studentów z republik południowo-amerykańskich, pragnących kształcić się w wyższych uczelniach amerykańskich. Ze stypendjów korzystać będą mogli obywatele Brazylji, Peru, Meksyku, Argentyny, Chili i Boliwji.

Dalszy przebieg drugiego dnia rozprawy

przed Trybunałem Stanu

—ogo—

Dokończenie mowy posła Liebermanna

W tem samem położeniu był minister skarbu. Minister tłomaczy się pytaniem, czy on mógł wobec marszałka coś zrobić. Król Zygmunt August podczas wojen religijnych oświadczył: Jestem królem waszych sumień. **A czy marsz. Piłsudski jest królem naszych sumień i sumień ministrów, czy dowódcą wojskowych sumień? Odpowiedzialność prawna marsz. Piłsudskiego jest w Polsce mrzonką i utopją. Jest on zbyt wy jątkową postacią historyczną, ażeby mógł się zmieścić w ramach takiej odpowiedzialności.** Je go nie będzie sądzić Trybunał złożony z 13 mę żów. **Sąd co do niego należy do miljonów, do przyszłych pokoleń, do historji.** Sprawa prze kroczenia jego jest w działalności historycznej marsz. Piłsudskiego **epizodem**, to też trzyma się on tej zasady, że **jest niekoronowanym suwere nem w narodzie w tej myśli**, do której on idzie poprzez **krew i żelazo** a jego podwładni poprzez **łamanie kości i karabiny maszynowe.** Marsz. Piłsudski jest postacią historyczną, nieodpowie dzialnym przed trybunałem, tak jak nie był od powiedzialny Napoleon jeden i drugi. Ale to py tanie, czy każdy, który złamie ustawę w Polsce i powie że to było życzeniem marszałka **otrzy muje sankcję dla swego bezprawia.** Minister skarbu bronił się wdzięcznością dla marszałka. To jest piękna cnota, ale nie dla ministra. Czy minister Czechowicz był urzędnikiem dworskim **czy też ministrem Najjaśniejszej Rzeczypospoli tej, o której marzyliśmy, dla której cierpieliśmy nie przeczuwając że stanie się ona państwem sa mowoli.** I dlatego dla ministra Czechowicza nie ma usprawiedliwienia. Czechowicz był mini strem, a **ministorwie nie są drużyną wojskową pod komendą ministra spraw wojskowych.** Czy panowie sędziowie osiwieli w doświadczeniu ży ciowem, mogą się zgodzić na to, ażeby prze mienić rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na drużynę wojskową? Czy władza ministra spraw wojskowych nad sumieniem p. Czechowicza się ga do końca jego życia?

Marszałek mówił tu o **„Sejmie nieboszczy ków"**. Ale jego gabinet stał się później także nie boszczykiem. Czy ta klauzula duchowa obowią zywała min. Czechowicza po śmierci owego gabinetu? To byłby argument ciekawy, gdyby chodziło o jakiegoś biednego żołnierza, o małe go urzędnika, ale nie o ministra. **Gra, która się dziś rozgrywa między władzą ustawodawczą, a ministrami nie jest zwyczajną zabawą między parlamentem a rządem.**

Dostojni panowie sędziowie! Kto żąda unie winnienia ministra Czechowicza, ten żąda od panów „ażebyście powiedzieli, że to wszystko było dobrze zrobione, że „tak zwana ustawa" obowiązuje tylko małych i słabych, że nie tych na górze, co wykonują władze naczelne. **Żądać uniewinnienia Czechowicza, to znaczy żądać po twierdzenia, że rządowi wolno jest brać pienię dzy, ile zechce bez rachunku na cele partyjne, że Polska dojrzała do samowoli mocnych. Ale ja wierzę, głęboko, że wyrok zapadnie wedle sumienia i zgodnie z ustawą, wierzę w to, że zwycięży prawo.**

Mówca dowodzi, że wolność i prawo były ideałem narodu polskiego, **że naród polski jest narodem demokracji, a nie narodem niewolni ków.**

Mówca kończy następującymi słowami: **Pa miętajcie panowie, że błąd popełniony w wyro ku spaść może na społeczeństwo szeregiem komplikacyj,** niebezpieczeństw i cierpień. Pano wie sądzicie, jakoby na przełęczy czasów, spoj rzeć musicie w głęboką i daleką przyszłość. Musicie nam dać pomoc przez swój wyrok. Któż jest biedniejszy w Polsce dziś, **niż prawo skołatane wyszydzone przez tych, którzy dzier żą naczelną władzę?** Do kogo **społeczeństwo ma się zwrócić, jak nie do was z żądaniem o brony owego prawa. Przemówcie panowie sę dziowie, dajcie odpowiedź na dręczące pytanie, czy prawo ma być dalej deptane. Wypowiedzc cie, że winnym jest minister, który skupiwszy w swem ręku ogrom władzy, złamał lekkomyśl nie prawo i wymierzcie odpowiednią karę.**

„Wola marsz. Piłsudskiego jest rozkazem

dla każdego człowieka w Polsce"

Mowa obrońcy adwokata Paschalskiego

Następnie zabiera głos obrońca oskarżonego adwokat Paschalski który wygłasza 4-godzinne przemówienie. Mówca na wstępie analizuje usta wę o Trybunale Stanu oraz samo oskarżenie. Przedstawia szereg ustaw skarbowych różnych państw, dowodząc, że są one wszędzie elasty czne. Mowca zarzuca oskarżycielom, że nie mając odwagi otwarcie wystąpić przeciwko marsz. Piłsudskiemu i nie mając odwagi wyjść na ulicę i walczyć w Sejmie, postarali się użyć do tego celu Trybunału Stanu. Na tej płaszczy źnie, na platformie, wyłącznie politycznej, chcą oskarżyciele walczyć z marsz. Piłsudskim.

W dalszym ciągu mowca wywodzi że wola **marsz. Piłsudskiego jest rozkazem dla każdego człowieka w Polsce i musiała być również roz kazem dla Czechowicza.** Nie mogąc dotknąć marsz. Piłsudskiego, oskarżyciele chcą wyrwać z jego szeregów oddanych mu ludzi. Jedynie ówczesnej chorobie marszałka i chorobie nerek premjera Bartla oraz jego zbytniej uległości wo bec Sejmu należy zawdzięczyć ten akt oskarże nia.

Następnie mówca w dłuższej dygresji określa swój osobisty stosunek do marsz. Piłsudskiego. Udarzając w najwyższe tony patosu, mowca o świadcza, że na skinienie marsz. Piłsudskiego gotów jest złożyć w ofierze swe skromne życie. Gdy mówi dalej o marszałku, adwokat Paschal ski składa ręce, jakby do modlitwy.

Mowca atakuje następnie bardzo ostro posła Liebermanna, zarzucając mu fałszowanie praw dy historycznej. (Za słowa te zostaje przywoła ny do porządku). Atakuje gwałtownie Sejm. Pod nosi że na ławie oskarżycieli zasiadą zgodnie przedstawiciel PPS i endecji. **Mówca przypomi na, że obrońcą „podeptanego prawa" jest w tej chwili przedstawiciel stronnictwa, które przy czyniło się do zabójstwa prezydenta Narutowi cza.** Mówca, który jako zastępca rodziny prezy denta Narutowicza brał udział w procesie prze ciwko jego mordercy, nie może się oprzeć temu wrażeniu. Poseł Liebermann — wywodzi mow ca — który jest zwolennikiem manifestu komu nistycznego, nie może się ciągle powoływać na prawo. **Minister Czechowicz miał istotnie drogę zamkniętą do Sejmu,** bo przedłożenie ustawy o kredytach dodatkowych nie może być jedynie funkcją jednego ministra, lecz musi być przed miotem uchwały rady ministrów.

W końcu swego przemówienia mowca apelu je do Trybunału, by odrzucił oskarżenie i wy dał wyrok uwalniający.

Po skończeniu mowy adwokata Paschalskie go zwraca się prezes Supiński do oskarżycieli z zapytaniem, czy zamierzają skorzystać z pra wa repliki. **W odpowiedzi wszyscy trzej oskar życiele zastrzegają sobie to prawo, poczem prze wodniczący odracza rozprawę do jutra, do go dziny 10-tej**

Ruwen Brajnin broni się

Jerozolima. 27. 6. ŻAT. „Haarec" zamie szcza telegram znanego pisarza hebrajskiego Ruwena Brajnina, który przebywa obecnie w Boliwji. Brajnin protestuje przeciwko obwoła niu go przez Ch. N. Bialika i innych pisarzy pa lestyńskich **renegatem ruchu sjońskiego.** Braj nin wyraża przeświadczenie, że wyrok potępia jący, wydany przeciwko niemu przez kolegów palestyńskich, opierał się widocznie na wywia dzie zamieszczonym w południowo-afrykań skiem piśmie „Jewish Chronicle", który ot wy wiad nazywa Brajnin farsą dziennikarską. Braj nin oświadcza: Praca moja dla odrodzenia ży dostwa rosyjskiego jest w zupełności zgodna z tradycją sjonistyczną, tem bardziej, że zawsze podkreślałem narodowy obowiązek odbudowy Palestyny (jak wiadomo, pisarze hebrajscy w Palestynie wyrzekli się Brajnina za jego agita cję na rzecz kolonizacji żydowskiej w Rosji. — Przyp. Red.).

—•—

SYNAGOGA IM. HERZLA W BUDAPE SZCIE. W kołach żydowskich w Budapeszcie powstał projekt nazwania synagogi **przy ul.** Do hani-utca imieniem dr. Teodora Herzla. W ko łach sjonistycznych spodziewają się, że na po wyższy projekt wyrazi swą zgodę również nad rabin Budapesztu dr. Szymon Hevesi.

RADNI ŻYDOWSCY MAJĄ WYSTĄPIĆ Z JEROZOLIMSKIEJ RADY MIEJSKIEJ. Wśród żydowskich członków rady miejskiej w Jerozo limie coraz więcej zwolenników zdobywa pro jekt opuszczenia rady miejskiej. Bezpośrednim powodem tej akcji jest fakt niezrealizowania po dziś dzień żądań żydowskich w sprawie wyró wnania praw języka hebrajskiego z językiem a rabskim w samorządzie jerozolimskim, w spra wie zatrudnienia równej liczby urzędników Ży dów i Arabów oraz zakontraktowania robotni ków żydowskich w robotach miejskich.

ŻYDOWSKA SZKOŁA ROLNICZA W RY DZE. W rezydencji letniej b. gubernatora ry skiego Zwiegincewa założona została subsydjo wana przez rząd żydowska szkoła rolnicza.

II. rata na budowę pancernika — uchwalona

Berlin. 27. 6. PAT. **Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstag uchwalił w głosowaniu imiennem 240 głosami, przeciw 172 socjalistów i komuni stów drugą ratę na budowę pancernika A. Dzie więciu posłów wstrzymało się od głosowania.**

Rewizyta króla szwedzkiego w stolicy Estonji

Tallin, 27 6 PAT. **Przybył tu dziś na pokła dzie pancernika „Sverige" król szwedzki w ce lu rewizytowania prezydenta Republiki estoń skiej, który na jesieni ubiegłego roku odwiedził Sztokholm. Parowcowi „Sverige" towarzyszył krążownik i cztery torpedowce. Król zabawi w Talinie dwa dni, poczem uda się do Rygi w ce lu złożenia wizyty prezydentowi Republiki ło tewskiej.**

Straszliwy wybuch w fabryce

7 robotników zabitych, 10 rannych

Praga, 27 6 PAT. W fabryce wyrobów gu mowych w Bratysławie nastąpi eksplozja ben zolu. **Siedmiu robotników poniosło śmierć, 10-u zaś odniosło rany.**

Tragedja „Numancji"

Lizbona, 27 6 PAT. Hydroplany hiszpań skie i portugalskie, które wyruszyły ostatnio na poszukiwanie „Numancji" wróciły już **nie osiągnąwszy żadnego wyniku.**

P. minister Zaleski o Żydach polskich

Żydzi są lojalną mniejszością

Bawiąc w ub. tygodniu w Lizbonie, min. spraw zagranicznych p. August Zaleski przyjął przedstawiciela Żyd. Agencji Telegraficznej i udzielił mu wywiadu o kwestji żydowskiej w Polsce.

Ludność żydowska w Polsce, oświadczył p. minister Zaleski, jest

lojalną mniejszością,

z którą społeczeństwo polskie łatwo dojść może do kordjalnego porozumienia. W tym wypadku w rachubę nie wchodzą żadne *roszczenia terytorjalne ani międzynarodowe intrygi.* Mniejszość żydowska w Polsce wysuwa żądania kulturalne, i rząd polski czyni starania, aby żądaniom tym zadość uczynić. Oczywiście, większe trudności nastręczają sprawy natury ekonomicznej. Nie mogą one być załatwione w ciągu jednego dnia. Samo życie nakazuje odnaleźć modus vivendi, i rząd czyni wszystko, aby go osiągnąć.

Poruszając ostatnie

wydarzenia antysemickie,

min. Zaleski oświadczył: Rząd ubolewa, że wypadki te miały miejsce, najenergiczniej też reagował przeciwko nim. Przyczyn tych wydarzeń dopatrywać się należy w nieszczęśliwych recydywach dawnego psychologicznego antysemityzmu. Rząd jednak będzie wiedział, jak sobie z nim poradzić.

Omawiając rozwój gospodarczy Polski, min. Zaleski stwierdza pokaźny

udział żydostwa polskiego

w tym rozwoju. Z szczególną sympatją min. Zaleski mówi o Łodzi, polskim Manchesterze. wyroby tego miasta, dla którego rozkwitu Żydzi niemało się przyczynili, znajdują zbyt na najodleglejszych rynkach Afryki Południowej i Chin. Wskutek tego, że między Polską a Portugalją dotychczas nie został zawarty układ handlowy, rynki portugalskie zamknięte są dla eksportu polskiego. Lecz Łódź, zaznacza min. Zaleski, jest nietylko wielkim ośrodkiem przemysłowym, jest również ośrodkiem literatury i sztuki. Min. Zaleski jest gorącym wielbicielem talentu rzeźbiarza żydowskiego prof. Glicensteina, pochodzącego z Łodzi, oraz również Łodzianina, młodego malarza żydowskiego Marka Szwarca, którego miedzioryty zdobyły sławę światową i którego rząd polski zaszczycił przez nabycie jednego z jego dzieł dla Muzeum Narodowego w Krakowie.

Min. Zaleski mówi

z sympatją o Żydach

wogóle, w szczególności zaś o Żydach polskich. Jest on również dobrze poinformowany w sprawie maranów w Portugalji. Informacje w tym przedmiocie zawdzięcza, jak twierdzi, p. Lucien Wolffowi, którego min. Zaleski bardzo ceni.

Prawda o Zaleszczykach

Zajścia w Zaleszczykach zostały przez część prasy polskiej przedstawione w nieprawdziwem świetle.

Jak z miarodajnej strony informują „Chwilę“, miała się sprawa następująco:

„Dnia 10 czerwca br. poborowi z Sinkowa i Kołodróbki przed przybyciem do miasta już po drodze napadali na wieśniaków, a w Dobrowlanach weszli do przydrożnego szynku i zabrali kilka flaszek piwa. Po przybyciu do miasta

rzucili się początkowo na straganiarzy,

sprzedających w rynku chleb i bułki, poczem usiłowali otwierać sklepy. Szynkarze żydowscy nie zapraszali ich wcale do picia, przeciwnie wszyscy pozamykali swoje gospody, a oni samowolnie przemocą wtargnęli i zaczęli gospodarować grożąc i bijąc.

Przy rozpoczęciu się awantur udał się pewien straganiarz na Policję prosząc o interwencję, gdzie mu oświadczono, że

dopiero o godz. 8-mej policja przyjdzie.

Na jego uwagę, że do ósmej mogą Żydów pozabijać, odpowiedział dyżurny, żeby się nie bał nic mu się nie stanie. Chcąc zażegnać dalsze awantury wiceburmistrz miasta p. M. Benzion telefonował i przez umyślnego posłańca prosił Policję o interwencję i przysłanie patroli na miasto, na co otrzymał tę samą odpowiedź, co straganiarz „że przyją dopiero o godzinie 8“.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby na czas zjawił się choćby jeden posterunkowy, nie doszłoby do takich ekscesów.

Kto winę ponosi, może każdy zdrowo myślący człowiek zrozumieć.

Instrument, którego zadaniem jest utrzymanie ładu i porządku niestety w krytycznej chwili zawiódł i żadne puszczane w świat tendencyjnie farbowane wiadomości nie zmienią powyższego faktu.

Policja w Zaleszczykach, która zaniedbała swoich obowiązków w decydującej chwili, ukoronowała swoje dzieło następnemi swoimi pociągnięciami przy dochodzeniach wstępnych i oświetleniu całokształtu sprawy wobec prokuratora.

Dziwnym trafem policja aresztowała wśród napadających rekrutów 2 (dwóch), a wśród broniących się Żydów 16 (szesnastu), z których nawet 4 (czterech) prowadzono w Czortkowie do sędziego śledczego skutych w kajdanki jak zbrodniarzy.

Nie mniej dziwnym, jest fakt, że w dochodzeniu komisarz Janasiński i komendant Strzygiel, uważali za stosowne zebrać świadectwa tylko obciążających Żydów, a z setek Żydów, będących świadkami zajścia nie chciano przesłuchać ani jednego, prowadząc tem samem całe śledztwo jednostronnie.

Musi się także sprostować, że

żaden z pobitych nie dogorywa w szpitalu,

przeciwnie jeden jedyny, który został silniej kontuzjowany opuścił już szpital a o rozpruciu jakiemuś z poborowych brzucha niema nawet mowy.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że ci sami poborowi, wracając do domu

zgwałcili po drodze ukraińską dziewczynę

w Gródku nad Dniestrem, po drodze zaczepiali i znęcali się na ludziach bez różnicy narodowości, zaś w Szczyptowcach powybijali szyby u Wincentego Popiela i dobijali się do sklepu Alfreda Adamskiego. Następnego dnia w Kołobródce pobili jednego ze swoich współtowarzyszy tak silnie żelaznemi drągami, że tenrzeczywiście dogorywa w szpitalu.

Że Żydzi się bronili, tego nikt nie zaprzecza. jest to jednak wymyślne skonstruowanie z tego napadu Żydów na chłopów, względnie prowokacja.

Śledztwo zapewnie wykaże wartość moralną i prawdomowność wielu zebranych przez Policję świadków, z których wielu nie widziało całego zajścia.

Owoce takiego postępowania tutejszej Policji nie dały niestety na siebie długo czekać, gdyż w ostatnich dniach w okolicznych wsiach

chłopi napadli w dwóch wypadkach na rzemieślników pracujących na wsi,

pobili ich a Policja tych niecnych sprawców pozostawiła na wolnej stopie“.

Rząd MacDonalda a ludność żydowska w Palestynie

Londyn (ŻAT) Odbyło się tu doroczne zebranie angielskiej loży „Bnei Brith“ z udziałem członków parlamentu angielskiego pp. Emanuela Shinwell'a, podsekretarza stanu w min. wojny, Michaela Marcusa (Partja Pracy), dr. Marjona Philippsa (Partja Pracy) oraz majora Izydora Salmona (konserw.).

Odpowiadając na powitanie przewodniczącego, min. Shinwell oświadczył m. in.: Jakiemkolwiek będzie stanowisko rządu w sprawie Palestyny, śmiem zapewnić, że interesy ludności żydowskiej w tym kraju zawsze cieszyć się będą troskliwą opieką rządu.

Min. Shinwell poruszył również cały szereg spraw żydowskiego życia społecznego, podkreślając w pierwszym rzędzie zagadnienia, w których stanowisko wszystkich odłamów żydostwa, mimo rozbieżności przekonań politycznych, winno być jednolite.

Sjoniści angielscy za polityką prof. Weizmanna

Londyn (ŻAT) Odbyła się tu konferencja federacji sjonistycznej w Anglji. Konferencja uchwaliła rezolucję, witającą uchwałę konferencji żydostwa angielskiego, zwołanej staraniem Bord of Deputies, w sprawie wzięcia udziału w Agencji Żydowskiej na podstawie mandatu palestyńskiego.

Następna rezolucja konferencji wyraża zaufanie polityce prof. Weizmanna i wzywa wszystkich sjonistów angielskich do głosowania za delegatami na kongres, którzy popierać będą polityczną linję dr. Weizmanna i obecnej egzekutywy.

Bratobójca na ławie oskarżonych

Z procesu Menassego Friedländera

W dalszym ciągu swego zeznania opowiada oskarżony Menasse Friedländer o stosunkach, jakie panowały w rodzinie. M. in. opowiedział scenę, która miała miejsce kilka miesięcy przed tragedją. Oskarżony wyszedł na miasto, wbrew zakazowi matki. Gdy wrócił, matka robiła gorzkie wyrzuty, a nawet chciała go uderzyć. Ponieważ nie chciał się dać bić, schwycił matkę za ręce. Wtenczas młodszy brat wyskoczył z łóżka, powalił go na ziemię i dotkliwie pobił.

Przewodniczący przerywa: „Wszak liczył pan już wówczas 18 lat, jakżeż więc mogła matka pańska pana bić?!“

Oskarżony: „Tak, bardzo często mnie biła. Wówczas wcale nie przeszkodziła temu, że mnie mój brat bił, a nawet przyznała mu rację. Na drugi dzień oświadczył mi brat, że jeszcze dość nie dostałem, i znowu mnie zbił::.

Następnie przeszedł oskarżony do wydarzeń, które poprzedziły morderstwo. Oskarżony opowiada, że krytycznego dnia jego brat Waldemar przyszedł do jego pokoju, wszczął z nim kłótnię i bił go po twarzy, wypędził go z własnego pokoju aż na korytarz. Wtenczas przypomniał sobie, że ma przy sobie rewolwer, który wyciągnął i oddał kilka strzałów do brata. Földes wybiegł z pokoju, wówczas oskarżony sądził, że obaj się rzucą na niego, strzelił więc także i do Földesa. Nie zdawał sobie wówczas sprawy ze swego czynu, o którego skutkach później dopiero się dowiedział.

W śledztwie zeznawał oskarżony inaczej, twierdząc, że strzelił naprzód do Földesa, a potem dopiero do swego brata. Pozatem podał, że motywem czynu była rywalizacja o pewną dziewczynę. Gdy mu przewodniczący zwraca uwagę na te sprzeczności w zeznaniach, oświadcza oskarżony, że nie podtrzymuje zeznań złożonych w śledztwie, gdyż sugerował je sobie tylko, gdy się później zastanawiał nad czynem, którego nie mógł zrozumieć.

Przystąpiono do przesłuchania świadków. Przesłuchano komisarza policji, który zeznał, że oskarżony przyszedł na posterunek policji i oświadczył: „Przepraszam, że przeszkadzam, ale zastrzeliłem mego brata i przyjaciela“. Oskarżony zachowywał się zupełnie spokojnie.

Świadek 17-letni Sternbach, kolega oskarżonego i zamordowanych, zeznaje, że oskarżony był spokojnym i cichym człowiekiem. Jego brat Waldemar był chłopakiem niespokojnym, pysznił się swą siłą i nie jednokrotnie znęcał się nad starszym bratem. Tibor Földes wywierał na Waldemara bardzo zły wpływ.

Przegląd gospodarczy

Niemiłe następstwa wypowiedzenia koncesji białowieskiej

Jak wiadomo, Ministerstwo Rolnictwa wypowiedziało koncesję towarzystwu angielskiemu „Century European Timber Corporation Ltd.", któ re na mocy umowy z r. 1924 otrzymało na okres lat 10-ciu prawo eksploatacji lasów Białowieży i innych kompleksów, położonych w dorzeczu Niemna.

Prasa angielska a za nią częściowo i niemiecka poddały krytycznej ocenie decyzję Ministerstwa Rolnictwa, twierdząc, że jednostronnym aktem, nie popartym wyrokiem sądowym, nie można takiej umowy wypowiedzieć. Zwłaszcza wielkie poruszenie zagranicą wywołał fakt zatrzymania przez Ministerstwo Rolnictwa towaru, należącego do osób trzecich, między którymi znajduje się cały szereg poważnych firm zagranicznych. Towar przez Ministerstwo zatrzymany został przez Spółkę „Century" całkowicie opłacony a w większej części przerobiony na półsurowce.

W rezultacie sprawa nabrała dużego rozgłosu, o którym nie można powiedzieć, żeby był pożądany dla Polski. Wiadomo nam skądinąd, że w sprawie „Century" interwenjowało poselstwo angielskie, pisało do Min. Spraw Zagranicznych w Warszawie poselstwo nasze w Londynie, a sfery finansowe „City" londyńskiego niedwuznacznie dały do zrozumienia, jak się na to zapatrują i jakie to niepomyślne następstwa może pociągnąć za sobą. Bawiący akurat w tym czasie w Londynie w różnych sprawach finansowych prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Górecki osobiście się przekonał, jakie niepożądane trudności może wytworzyć jeden nieopatrzny krok, jedno nieprzemyślane posunięcie.

Na szczęście, czynniki decydujące zaczynają już sobie zdawać sprawę z istotnego stanu rzeczy, a ostatnie rozmowy, przeprowadzone między p. ministrem Niezabytowskim, a bawiącymi w Warszawie przedstawicielami Trustu angielskiego pp.: Bennett'em i Headlam'em pozwalają mieć nadzieję, iż przy dobrej woli obu stron przykra ta sprawa może być polubownie załatwiona.

Firma angielska da sobie zatem radę, gorzej jednak na takich wypadkach nieposzanowania prawa wychodzą obywatele polscy, za którymi nie ujmuje się żadne poselstwo ani żaden wpływowy kapitalista zagraniczny...

Ceny drzewa

Izba Przemysłowo- Handlowa we Lwowie podaje następujące ceny średnie targowe w obrocie krajowym loco wagon stacja załadowawcza w woj. Lwów, Tarnopol i Stanisławów:

drewno dębowe: boulsy w bloki złożone 3 m. dług. i wyżej — zł. 200 — 255, brusy nieobrzynane zł. 120 — 165, deski zł. 105 — 150, deski i brusy obrzynane, towar paryski od 1 i pół w górę zł. 240 — 270, deski i brusy obrzynane od 1 m. dług. i wyżej zwykłe krajowe zł. 120 — 180, fryzy krótkie zł. 230 — 270, fryzy długie — zł. 240 — 280; drewno kantowe wedle umowy; deszczułki i fryzy posadzkowe od 4 do 12 cm. szer. za 1 m. kw. — 11,50 — 12,75;

drewno jesionowe: kloce od 3 m. i wyżej długie, od 50 do 40 cm. średn. — zł. 100 — 140, 30 do 39 cm. średn., dopuszczalne 10 proc. od 2 do 3 m. dług. — zł. 65 — 95, 20 do 29 cm. średn. — zł. 50, materjał rżnięty 3 m. dług. i wyżej, boulsy w bloki złożone — zł. 185 — 230, brusy nieobrzynane — zł. 180, deski nieobrzynane — zł. 165, deski i brusy obrzynane od 1 i pół m. dług. i wyżej — zł. 130;

drewno brzostowe: 40 do 50 cm. średn. — zł. 70, 30 do 39 cm. średn. — zł. 50, materjał rżnięty: boulsy — zł. 150, brusy i deski — zł. 120 (nieobrzynane), deski i brusy obrzynane — zł. 100;

drewno jaworowe: 40 do 50 cm. średn. zł. 130, 30 do 39 cm. — zł. 90, 25 do 29 cm. — zł. 65;

drewno bukowe: kloce zdrowe tartaczne od 26 cm. grub. w odczubie i wyżej — zł. 50, materjały rżnięte nieobrzynane od 2 m. i wyżej dług. i 26 mm. grub. i wyżej — zł. 100;

drewno olchowe: kloce 3 m. dług. i wyżej, 22 do 29 cm. średn. — zł. 40 — 55, od 30 cm. średn. i wyż. — zł. 50 — 80; materjał rżnięty od 2 m. dług. i wyżej, 13 mm. grub., oraz 10 cm. szer. i wyżej — zł. 165, 20 mm. grub. — zł. 155, 26 mm. grub. — zł. 150;

drewno brzozowe: kloce od 3 m. dług. i wyżej, inne wymiary jak przy drzewie olchowem — zł. 50 — 70;

drewno osikowe: od 1,10 m. dług. i wyżej do 21 cm. średn. (celulozowe) — zł. 45, od 22 do 29 cm. średn. — zł. 65, od 30 cm. średn. i wyżej — zł. 70;

drewno opałowe: 10,000 kg. drewna przeschniętego bukowego, grabowego i jaworu — zł. 335, osikowego — zł. 275, sosnowego — zł. 340, jodłowego i świerkowego — zł. 275.

Rynek materjałów bawełnianych

Sezon letni w bawełnie należy uważać za skończony. Sezon zimowy rozpocznie się przypuszczalnie z początkiem września i od jego rozwoju zależy poprawa lub pogorszenie się sytuacji na rynku łódzkim. Obecnie zawierane są tylko sporadyczne tranzakcje, które nie mają żadnego wpływu na ogólną konjunkturę. Fabryki przeprowadzają w dalszym ciągu ograniczenia pracy, chcąc w ten sposób uniknąć gromadzenia na składzie zapasów towaru. Zarówno bowiem składy fabryczne, jakoteż hurtownie zawalone są materjałami, które jeszcze przez drugie miesiące nie znajdą odbiorców. Za objaw pomyślny w branży tej uważać należy fakt, że obecny kryzys zbiegł się z okresem udzielania robotnikom urlopów — tak, że nie potrzeba będzie zastosować większych redukcyj. Jedynym jasnym promieniem w ciężkiej sytuacji przemysłu łódzkiego jest znaczne zwiększenie eksportu w maju. Ceny tkanin bawełnianych, pomimo zwyżki surowca, nie uległy zmianie, niema również mowy o podwyższaniu ich w najbliższej przyszłości wobec panującego zastoju. Warunki sprzedaży również się nie zmieniły. Towar sprzedawany jest nadal na weksle z terminem, dochodzącym nawet do 8 miesięcy. Wypłacalność znacznie się pogorszyła. Maj pod względem protestów był miesiącem rekordowym. Obawiać się należy, że czerwiec i lipiec mogą być jeszcze gorsze, a to z tego względu, że na okres ten wystawiono stosunkowo najwięcej weksli. Poprawa może nastąpić dopiero na jesieni. Według zdania fachowców, sytuacja w branży bawełnianej w sezonie zimowym uzależniona jest w pierwszym rzędzie od tegorocznych żniw. Głównym bowiem konsumentem łódzkiego przemysłu jest wieśniak, i od jego stanu finansowego zależy w dużej mierze przyszły sezon zimowy.

Ostateczne zgnębienie handlu w Rosji

Sowiecka Rada pracy i obrony wydała świeżo postanowienie o obowiązku rejestrowania wszelkiego rodzaju tranzakcyj handlowych, bez względu na to, kto i z kim tranzakcje zawierał. Obowiązkowi podlegają wszystkie tranzakcje przewyższające sumę 700 rubli dla całego państwa, a dla Moskwy i Leningradu 1.500 rubli. Zwolnione są tylko tranzakcje wojska i marynarki, a także G. P. U. Postanowienie to jak widać, ma na celu ostateczne zgnębienie handlu prywatnego przez kontrolę władzy sowieckiej.

—o—

HARRIMAN W POLSCE. W Warszawie bawili przedstawiciele koncernu Harrimanna pp. Rosski i Lubowicz, którzy w ciągu dwudniowego pobytu odbyli szereg konferencyj z przedstawicielami przemysłu i sfer gospodarczych. Byli oni przyjęci również przez p. ministra Moraczewskiego. Z Warszawy wyjechali do Paryża.

ULGOWE STAWKI CELNE DLA JEDWABIU. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia strony interesowane, że ulgowe stawki celne z poz. 185 p. 3. taryfy celnej, wynoszące dla jedwabiu sztucznego nitkowanego niebarwionego zł. 1.430, a nitkowanego barwionego wynoszące zł. 1.820 za 100 kg. są obecnie stosowane za każdorazowem osobnem zezwoleniem Ministerstwa Skarbu, także do jedwabiu miedziano-amonjakalnego, pochodzącego z fabryki Fr. Kuttner w Sehman, we wypadkach sprowadzenia go na potrzeby przemysłu pończoszniczego.

DYREKCJE KOLEJOWE JAKO DŁUŻNICY. W sprawie wstrzymania wypłat za materjały drzewne przez Małopolskie Dyrekcje Kolejowe wyjechała onegdaj ze Lwowa do Warszawy delegacja złożona z prezesa Lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Ulama i prezesa Syndykatu Interesentów Drzewnych we Lwowie Dr Ysali celem interwencji u władz naczelnych.

NOWY OLBRZYMI PIEC „HUTY POKOJU". W Nowym Bytomiu na Górnym Śląsku „Huta Pokoju" przystępuje do budowy olbrzymiego pieca systemu Martina o pojemności 60 ton. Piec ten będzie największą tego rodzaju budowlą na Polskim Śląsku.

CŁO NA FILMY NIEMIECKIE NIE BĘDZIE ZNIŻONE. Prasa niemiecka podała wiadomość o rzekomem zmniejszeniu opłat celnych na filmy niemieckie, oraz o ułatwieniach, jakie rzekomo mają być czynione przy imporcie filmów niemieckich do Polski. Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia ze źródeł miarodajnych, wiadomości podane przez pismo niemieckie nie pokrywają się z istotnym stanem rzeczy. Jak dotąd, projektu takiego nie było.

W NIEMCZECH NIE BĘDZIE MONOPOLU ZBOŻOWEGO. W Berlinie odbyła się konferencja między ministrem wyżywienia Rzeszy — Dietrichem, ekspertami rolnymi, oraz przewodniczącymi frakcyj parlamentarnych w kwestji projektowanego monopolu zbożowego. W wyniku obrad zadecydowano odstąpić definitywnie od planu wprowadzenia w Niemczech monopolu zbożowego.

„INTERNATIONALES GUETERKURSBUCH". Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że staraniem europejskich Zarządów kolejowych wydano nowy nakład książki kursowej międzynarodowego ruchu kolejowego. Internationales Güterkursbuch) ważnej od 15 maja 1929 trójjęzycznie (niemiecko- francusko- włoskiej) zredagowanej, obejmującej zestawienie najkorzystniejszych połączeń pociągów towarowych do przewozu przesyłek całowagonowych, przy wywozie, przywozie i przewozie najważniejszemi szlakami kolejowemi.

Poszczególne egzemplarze w cenie równowartości 3 Mk. niemieckich są do nabycia w filjalnej kasie stacyjnej w Krakowie, która zamiejscowym interesentom prześle za przekazaniem pocztowem zamówione egzemplarze.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 28 czerwca.

Kraków (314.1). 15.40. Komunikat gospodarczy. 16. Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Zasady etyki w nowem wychowaniu. Wizyt. Dr Ziemnowicz. 16.30. Gramofon. 17.25. Odczyt prof. J. Dąbrowskiego „Generał Bem". 17.50. P. W. K. 18 Koncert muzyki lekkiej czeskiej (m. i. pieśni pijackie). 19. Gadki podhalańskie Wł. Doruli. 19.25. Giełda rolnicza i komunikaty sport. 19.40. Przegląd turystyczny. 20. Rozmaitości. 20.05. Najnowsze wydawnictwa Dr A. Bar. 20.30. Koncert z Warszawy (Bizet, Bruch i in.) oraz PAT.

Warszawa (1395.1). 18 i 20.30. Koncerty.

Katowice (415.1). 16.15. Komunikat gospodarczy. 16.30. Gramofon. 17.25. Odczyt histor. 20. Rozmaitości. 20.20. Komunik. sport. 20.30. Koncert z Warszawy (Bizet, Bruch i in.). 22. PAT.

Poznań 339.8). 14. Giełda. 18 i 22.45. Muzyka.

Wiedeń (519.9). 11.16 i 22.30. Koncert.

Budapeszt (545). 19.50. Opera. 20.20. Koncert.

Zeesen (1648.3). 17, 20 i 21. Muzyka.

Paryż (1744). 13.30, 16.45 i 21.35. Koncerty.

Moskwa (1432.3). 10.30 i 19.30. Muzyka.

Huizen (1852). 15.40 i 18.15. Koncerty.

Skonfiskowany Einstein

Pisaliśmy onegdaj o ankiecie praskiego tygodnika pacyfistycznego „Die Wahrheit" na temat: „Coby pan uczynił na wypadek wybuchu wojny?" i o tem, że niektóre odpowiedzi — m. in. cała odpowiedź prof. Einsteina — zostały przez cenzurę skonfiskowane. Jedno z pism publikuje obecnie skonfiskowaną odpowiedź Einsteina. Brzmiała ona następująco: „Odmówiłbym bezwarunkowo pełnienia bezpośredniej czy pośredniej służby wojskowej, próbując nakłonić moich przyjaciół do zajęcia takiego samego stanowiska niezależnie od swej opinji co do przyczyny wojny".

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec br.

10 dni w Hiszpanji

II. Głowa

(Korespondencja własna „Nowego Dzennika")

Jedno z humorystycznych pism madryckich umieściło niedawno na pierwszej stronie obrazek pod tytułem: „Jak sobie obcy wyobrażają Madryt?" przedstawiający Puerta del Sol (najstarszy, najcharakterystyczniejszy i najruchliwszy plac w centrum miasta) z rozgrywającą się w otoczeniu Hiszpanów i Hiszpanek w strojach narodowych, walką byków, z różnemi scenami „rodzajowemi" po kątach, jak tańce andaluzyjskie, gitarzyści, piosenkarze, żebracy, hiszpańscy andrusi itp. W tym sarkazmie madryckiego karykaturzysty tkwi sporo prawdy, i to za pewne nietylko pod adresem Amerykanów... Ci ostatni muszą w każdym razie doznać wielkiego rozczarowania, ujrzawszy po raz pierwszy stolicę Hiszpanji. Nietylko bowiem, że nie zobaczą tu żadnego „rodzajowego" życia hiszpańskiego, ale, przetarłszy kilkakrotnie oczy, będą musieli stwierdzić, że Madryt mógłby równie dobrze być wielkiem miastem — amerykańskiem. Puerta del Sol i otaczające ją uliczki — stara część Madrytu — tworzą, ale to także tylko pod względem architektonicznym, skromną wysepkę w morzu drapaczy chmur, luksusowych budynków, szerokich, wielkomiejskich tłumem przepełnionych ulic, po których mkną nieprzerwane sznury nowoczesnych wehikułów, wszelakiego rodzaju i gatunku. Każdy wielki hotel, każdy bank, każdy gmach publiczny jest ciężkim, uroczystym i bombastycznym pałacem, a całość śródmieścia Madrytu nacechowana jest, co do stylu, amerykańskim snobizmem z przymieszka wschodniego umiłowania przepychu i monumentalności.

Pod tą lśniącą i nieco pretensjonalną powłoką czuje się jednak silnie pulsujące, zdrową zmysłowością przesycone i z wszelkiej sztuczności wyzbyte życie ludu madryckiego, który — jak cały zresztą lud hiszpański — zachwyca zblazowanego europejskiego przybysza swoją serdecznością, rycerskością, swoim prymitywnym idealizmem i łatwym entuzjazmem, swojem przywiązaniem do tradycji narodowych i swoją wielką, nawet zbyt surową obyczajnością. W tej błyskotliwej powłoce tkwią także, jako prawdziwe djamenty, zgromadzone w Madrycie kolekcje i dzieła sztuki, na czoło których wysuwa się wprost boski i niczem niezrównany zbiór obrazów w muzeum del Prado.

Wszystkie w muzeach przechowywane pamiątki, dzieła sztuki i zabytki są, jako wspomnienie starej Hiszpanji, bezkrwistą, zblakłą masą w porównaniu z żywym pomnikiem średniowiecza i renesansu hiszpańskiego, jakim jest kilkadziesiąt kilometrów od Madrytu oddalone — Toledo. Wstępując w mury tego miasta, zapomina się o zgiełku Madrytu, o politycznym harmiderze dookoła Ligi Narodów, o całej naszej nowoczesnej zmechanizowanej i szablonowej cywilizacji — zaczyna się ...śnić. Jestto sen na jawie. Żyje tu bowiem jeszcze, w całej swojej świetności kultura arabska, potęga magnatów mauretańskich, obok triumfującej, ku niebu się pnącej katedry — jednej z najważniejszych twierdz zwycięskiego katolicyzmu — pełnej niezmierzonych bogatcw i oszałamiającej mistyczną fantazją swojego płomiennego gotyku. Martwe są tylko, ale w swojej martwocie boleśnie wymowne, mury, domy i zaułki dzielnicy żydowskiej „Juderji"... Ma się wrażenie, że od pięciu wieków, nic się tu nie zmieniło i że dawni mieszkańcy tej dzielnicy, wróciwszy, znaleźliby wszystko w tym samym stanie, w jakim je opuścili. Dwie synagogi, których wnętrza, mimo zniszczenia i mimo długowiekowego używania ich jako kościoły, pozostały świadkami świetlanej epoki renesansu żydowskiego w Hiszpanji, pokazywane są dziś obcym jako najbardziej zwiedzenia godne zabytki Toleda. Napisy hebrajskie, których zmazać się nikt nie odważył, głoszą tu ciągle i na wieki chwałę jedynego i wszechmocnego Boga Izraela..

Choć tylko, by zobaczyć Toledo warto przedsięwziąć podróż do Hiszpanji!

Być w Hiszpanji i nie widzieć walki byków, to tak jak być w Rzymie i nie widzieć — Mussolini'ego. By móc przeżywać wszystkie wzruszenia i dreszcze, rozkoszy tej narodowej „rozrywki" hiszpańskiej trzeba prawdopodobnie być urodzonym Hiszpanem. Zwykłemu — jak ja — polskiemu Żydowi nie pomieści się nigdy w głowie, że tego rodzaju spektakle mogą jeszcze w XX-tym wieku nosić miano „narodowych". 15—20,000 rozentuzjazmowanych widzów — wśród nich dużo kobiet — przypatruje się w Hiszpanji kilkadziesiąt razy do roku „eleganckiemu", kolejnemu znęcaniu się i ubijaniu sześciu pięknych i szlachetnych byków przez specjalnie do tego „fachu" od najwczesnej młodości wychowanych i wyćwiczonych rzeźników, noszących dumną nazwę toreadorów. Widziałem jedną „corridę" (walkę byków) w Madrycie, a drugą w Sewilli. „Corrida" madrycka była „zła", bo byki były za mało rozjuszone, toreadorzy za leniwi i niezręczni itd. itd. Publiczność była więc do najwyższego stopnia rozgniewana, gwizdała i klręła na czem świat stoi, tem bardziej, że na „corridzie" tej obecny był Briand i Primo de Rivera. Wszyscy otaczający mnie Hiszpanie nie posiadali się z rozpaczy, że właśnie taką „złą" corridę pokazuje się p. Briandowi i z bladych ich twarzy można było wyczytać, jak strasznie cierpiał wskutek tego ich honor hiszpański. Hiszpanin bowiem, przypatrujący się walce byków, zaangażowany jest całym swoim poczuciem honoru i każdą niezręcznością matadora, pikadora, bandillerosa, toreadora a nawet samego byka odczuwa jako osobistą obrazę. W Sewilli zato otrzymałem po tej „obrazie" madryckiej — w pojęciu hiszpańskiem — pełne zadośćuczynienie: tamtejsza „corrida" była „dobrą", matadorzy dokonywali cudów zręczności, byki były niesłychanie „bravo" (odważne), czterem koniom zostały wyprute wnętrzności, a toreador ubijający piątego z rzędu byka okazał tak szalenie zimną krew i odwagę, że gubernator Sewilli — przewodzący w własnej osobie „corridzie" — kazał mu wręczyć koniec ogona zabitego byka tj. najwyższe odznaczenie, jakie może otrzymać toreador. Rozentuzjazmowana publiczność obsypała szlachetnego toreadora swojemi czapkami, kapeluszami, laskami a nawet surdutami — Hiszpan zachwyca się walecznym toreadorem aż do utraty przytomności — a po skończonej „corridzie" wyniosła go na ramionach z areny...

Walka byków jest kolektywną orgją najbardziej wyuzdanych i najbardziej bestjalskich instynktów ludzkich. W tej okrutnej krwiożerczej rozkoszy zmysłowej zamazują się wszystkie różnice socjalne i intelektualne, znika wszelaki wstyd a tłum spojony w jedną, jednolitą masę przeistacza się w pijaną, potworną bestję ludzką o jednem cielsku i tysiącu głowach. Najbardziej do człowieczeństwa zbliżona postacią pozostaje li tylko sam kozioł ofiarny, broniący się szlachetnie i do upadłego — byk.

Widowisko społecznie zgubne, lecz estetycznie — groźnie — potężne.

Madryt, w czerwcu. **M. K-y.**

P. W. K.

NAJWIĘKSZA ATRAKCJA DZIAŁU ROLNICZEGO NA P. W. K.

Na terenach rolniczych P. W. K. w okresie od 29. VI. do 7. VII. odbędzie się wystawa zwierząt hodowlanych. Będzie to największa z dotychczasowych wystaw hodowlanych nietylko w Polsce, ale w Europie, gdyż zgromadzi ponad 5000 sztuk najlepszych okazów hodowlanych w kraju. Każdy będzie miał możność naocznie zaznajomić się z całokształtem hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, wyrobić sobie pogląd o stanie i stopniu rozwoju hodowli w poszczególnych częściach kraju i kierunki hodowlane różnych towarzystw i zrzeszeń hodowlanych i ocenić wyniki osiągnięte przez poszczególnych hodowców.

Jak wielkie znaczenie dla państwa posiada hodowla wzierząt gospodarskich świadczy fakt, że przy wartości całego wywozu wszelkich produktów z Polski, udział w tym wywozie wyłącznie produktów pochodzenia zwierzęcego wynosi ponad 20 proc.

10,000 OSÓB PRZYJECHAŁO NA P. W. K.

W ciągu jednego dnia 25 bm., na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania przyjechało 29 wycieczek, na ogólną liczbę 10,000 osób. Wycieczki te rekrutują się z licznych organizacyj obywatelskich, związków i towarzystw i pochodzą ze wszystkich zakątków Polski oraz zagranicy.

Gospodarka finansowa Kas Chorych w Polsce

Zgodnie z ustawą z dn. 19 maja 1920 roku o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, organizacja instytucyj ubezpieczeń społecznych na wypadek choroby, tj. Kas Chorych, została już zakończona na terenie całego Państwa Polskiego. Obecnie więc funkcjonuje w Polsce 244 Kas, zorganizowanych na zasadzie wspomnianej ustawy oraz 47 Kas na Górnym Śląsku, istniejących na podstawie dawnych przepisów.

Liczba ubezpieczonych w tych wszystkich Kasach wynosiła 2,233,726 osób, bez członków rodzin. Według zestawienia, dokonanego na 31. XII. 27, składki członkowskie dosięgały sumy 194 milj. zł. Z ogólnej sumy wpływów na fundusz zapasowy zapisano 26,9 miljonów zł. Nadwyżkę bilansową wykazało 198 Kas, a niedobory — 46 Kas na sumę 2,2 milj. zł.

Aktywa Kas wynosiły 106 milj. zł., w czem pierwsze miejsce zajmują wierzytelności u pracodawców z tytułu zaległych składek w sumie 48,9 milj. zł., co stanowi około 25 proc. składek.

Nieruchomości, wykazane w bilansie, dają sumie 22,4 milj. zł., zaś wratość ruchomości określona została na 9,5 milj. zł. Poważne również pozycje stanowią zapasy materjałów gospodarczych i leczniczych, wykazane sumą 5,3 milj. zł. oraz należności od Skarbu Państwa, które wynoszą 2,9 milj. zł. Całkowity fundusz zapasowy Kas od czasu powstania tych instytucyj wynosi 73 milj. zł. i jest ulokowany częściowo w nieruchomościach i ruchomościach oraz w papierach państwowych. Powyższe cyfry dokładnie ilustrują obecny stan finansowy i gospodarkę finansową Kas Ch., które bez żadnych niemal kredytów zmuszone były do tworzenia swych niezbędnych inwestycyj wyłącznie z wpływów bieżących, a które pomimo to osiągnęły bardzo poważne rezultaty przy realizowaniu swych zadań.

Żydowskie Tow. Krzewienia Sztuk Pięknych w Krakowie

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Żydowskim Domu Akademickim pierwsze organizacyjne zebranie Żyd. Towarzystwa Krzewienia Sztuk Pięknych w Krakowie. Mimo letniej pory i pięknego popołudnia zebrało się wcale liczne grono zaproszonych gości, co świadczy o żywem zainteresowaniu celami mającego się założyć Towarzystwa.

Zebranie zagaił artysta- malarz p. Markowicz, podkreślając konieczność takiego Towarzystwa w Krakowie. Dłuższy referat o celach i zadaniach Towarzystwa wygłosił red. Dr. M. Kanfer. Mowca zaznaczył, że Towarzystwo stawia sobie przedewszystkiem praktyczne i konkretne cele, dlatego nie chce być pionierem sztuki żydowskiej, a tylko orędownikiem sztuki wśród Żydów. Najbliższem zadaniem Towarzystwa to konserwowanie starych żydowskich zabytków, apel do żydowskich gmin, by do odnawiania synagog i żydowskich świątyń powoływano żydowskich malarzy, organizowanie wystaw malarzy i rzeźbiarzy, utrzymywanie kontaktu z Warszawą, Łodzią, Wilnem i innemi centrami twórczości żydowskiej na polu sztuki plastycznej, szerzenie kultu sztuki wśród społeczeństwa żydowskiego.

O prawnych formach organizacji Towarzystwa referował adw. Dr. Schenkel. Referent zaznaczył, że Towarzystwo powstaje jako oddział Warszawskiego Żydowskiego Towarzystwa Krzewienia Sztuki i odczytał statut Warszawskiego Towarzystwa.

W dyskusji zabrali głos p. Seinfeld, który konieczność powstania w Krakowie tego rodzaju towarzystwa uzasadnił całym szeregiem przykładów, interesujących macosze traktowanie żydowskich artystów przez Pałac Sztuki w Krakowie, p. inż. Goldwasser, który gorąco poparł myśl założenia u nas w Krakowie Żydowskiego Towarzystwa Krzewienia Sztuk Pięknych i wezwał wszystkich obecnych do zapisania się na członków, p. Dr. Krengel i wielu innych.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję witającą powstanie w Krakowie Żydowskiego Towarzystwa Krzewienia Sztuk Pięknych i powołano tymczasowy komitet organizacyjny, któremu polecono, by na jesień zwołał pierwsze konstytucyjne zebranie Towarzystwa. Do komitetu weszli: red. Dr. Berkelhammer, inż. Goldwasser, dr. Herschdörfer, red. Dr. Kanfer, artysta- malarz Lewkowicz, artysta- malarz Markowicz, dyr. A. Nussbaum, artysta- malarz Regenbogen, adw. Dr. Schenkel, Abr. Seinfeld, dr. Fromowicz- Stillerowa, red. M. Waldman, Sz. Wellner.

W kalejdoskopie prasy

CZY W POLSCE RZĄDZI FASZYZM?

Na to pytanie odpowiada „Robotnik“: „nie!“ Między „faktyczną dyktaturą otoczenia marsz. Piłsudskiego“ a dyktaturą Horthy'ego, Waldemarasa lub Mussoliniego, zachodzą „różnice bardzo głębokie“:

My — pisze „Robotnik“ — te różnice doceniamy najzupełniej. Ale nie o to bynajmniej idzie, że w Polsce P. P. S. pracuje legalnie, a w Litwie Socjalna Demokracja została zakazana. To są sprawy niewątpliwie ważne, ale - bądź co bądź — wtórne. Treść zagadnienia polega na „tezie“, wspólnej socjalistom wszystkich krajów, — iż wszelkie formy jawnych, pół - jawnych czy ukrytych „dyktatur“ dają w rezultacie jedno: sztuczną przewagę wpływu klas tzw. posiadających na dane państwo, sztuczne hamowanie reform społecznych, sztuczne powstrzymywanie pochodu naprzód klasy robotniczej.

Stąd również wypływa — jednakowe we wszystkich powojennych systemach rządzenia typu „dyktatorskiego“ — „walki z partyjnictwem“, hasło wyolbrzymiania i zaostrzania trudności demokracji parlamentarnej. Demokracja parlamentarna ułatwia bowiem niepomiernie prawidłowy, pokojowy rozwój społeczeństw ku przebudowie socjalistycznej; ułatwia, bo redukuje głos kapitału, banków, wielkiej własności rolnej w dziedzinie polityczną do granic nie tyle właściwych, ile możliwie właściwych, możliwie — w ustroju kapitalistycznym.

REPREZENTACJA ŻYDOWSKA POWINNA ZABRAĆ GŁOS!

„Nasz Przegląd“ zwraca uwagę na fakt, że stoimy przed nową falą propagandy żydożerczej:

W rezolucjach, powziętych na wiecach akademickich zapowiedziana została energiczna kampanja jesienna pod hasłem bojkotu ekonomicznego oraz zaostrzenia „numerus clausus“.

Ekscesy lwowskie były tylko pierwszym sygnałem, oczekiwania na temat bezpośredniego ich powodu znikły już z widowni. Obecnie dowiadujemy się, że należy nas do emigracji zmusić.

W tej płaszczyźnie ogólnopaństwowej sprawa antysemityzmu nie może być dłużej przemilczana. Nasza reprezentacja parlamentarna powinna chyba zabrać głos, aby odeprzeć wieczne zamachy i zamanifestować gotowość wytrwałej walki o elementarne prawa żydowskiej mniejszości narodowej.

Ulica 30 miljonerów

(-i) W Berlinie jest nią Tiergartenstrasse, w Paryżu Avenue de Champs Elysees. Nie są to jednak wyraźnie ulice miljonerów, a jeśli taką ulicę chcemy zobaczyć, musimy pojechać aż do Ameryki.

Dawniej siedzibą miljonerów amerykańskich była piąta Avenue. Przed kilku czy kilkunastu jednak laty wpadł pewien przemysłowiec żydowski na pomysł, by w tej ulicy wybudować drapacz, przeznaczony dla biur. Bardzo dowcipnie o tem pisze zmarły pisarz żydowski Nomberg w swych wrażeniach z podróży po Ameryce. Miljonerzy, którzy na tej swojej piątej Avenue wznieśli byli pałace, utrzymane w stylu starogreckim, uciekli przed inwazją drapaczy chmur, chroniąc się z początku do Madison Avenue a później do Park Avenue. Ta ostatnia jest obecnie najbogatszą ulicą świata, mieszka bowiem na niej okrągło trzy tysiące miljonerów. Tak przynajmniej utrzymuje Stuart Chase w swem słynnem dziele o niezwykle rozrzutnem życiu amerykańskich miljonerów. Ta jedna ulica wydaje rocznie 280 miljonów dolarów, a mianowicie: 85 miljonów wydaje na stroje kobiece, 18 miljonów na toaletę męską, 48 miljonów na mieszkania, 32 miljony na jedzenie, 20 miljonów na kosztowności, 16 miljonów na auta, 15 miljonów na podróże, 8 miljonów na kosmetykę i perfumy, 7 miljonów na polowania, 5 miljonów na teatr i kabarety, 5 miljonów na kwiaty i cukierki, 5 miljonów na dobroczynność.

Warto się bliżej nad tą statystyką zastanowić. Awięc tylko 5 miljonów na dobroczynność, podczas gdy na same stroje kobiety pochłaniają 85 miljonów dolarów. Pozycja na książki obrazy jakoś wcale nie figuruje, jest ona widocznie niepotrzebna. A znajdują się przytem jeszcze ludzie, którzy idealizują miljonerów amerykańskich, imputując im olbrzymie poczucie odpowiedzialności za posiadane miljony. Chase jest innego zdania, które też uzasadnia mnóstwem szczegółów, ilustrujących bezmyślną wprost rozrzutność tych miljonerów, niewiedzących poprostu co mają robić z pieniądzmi.

Ciekawą jest przytem rzeczą, że miljonerzy ci nie mieszkają po większej części we własnych domach, a spekulanci gruntów, którzy wybudowali na tej ulicy kamienice z betonu i stali o 12 do 15 piętrach, horendalne wprost zarabiają sumy. Każdy z miljonerów zajmuje w tych domach swoje apartamenty. Na zewnątrz nie widać żadnego przepychu, ale wewnątrz roi się od starych mebli, gobelinów, od skarbów sztuki zakupionych w Europie i w Azji. Są łazienki, których budowa kosztowała 35 tysięcy dolarów.

Najdroższe mieszkania są tzw. „Duplex Boof Apartaments“, to jest mieszkania, zbudowane jak zamknięte domy. Składają się one z 10 do 12 pokoji, a nie mieszczą się na dachu domu. „Król filmu“ Zukor płaci np. 40,000 dolarów rocznego czynszu za takie mieszkanie tj. 4,000 dolarów za każdy pokój zosobna. Przy urządzaniu tych mieszkań jedna panuje zasada, mianowicie, by wydać przynajmniej sto tysięcy dolarów. Każde z mieszkań posiada swój bar zaopatrzony w likiery i wina, a klucz do tego sankturjum znajduje się w rękach gospodarzy mieszkania. Z „mniejszymi“ miljonerami, którzy mieszkają nie tak luksusowo, nie utrzymują potentaci prawie żadnych stosunków, istnieje bowiem wśród miljonerów olbrzymia hierarchja majątku, taka sama zresztą hierarchja, jaka panuje między robotnikami. Taksamo jak lepiej sytuowany robotnik patrzy się z góry na mniej zarabiającego, taksamo bogatszy miljoner lekceważy sobie człowieka, który nie może wydać stu tysięcy dolarów na urządzenie mieszkania, ani też nie płaci za pokój cztery tysiące dolarów rocznego czynszu...

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

131 **Przekład M. Kanfera**

„Szalone rzeczy tu się dzieją“, — mówi zdeprymowany Krzysztof.

„A może przyszedłem nie w porę?“

„To nie, mój przyjacielu! Ale powiedz mi pan, — co pan właściwie sądzi o Solange?“

Eryk jest człowiekiem świata. Widać to we wszystkiem. W porównaniu z kolonją jest Karmel wszak siedzibą najwyszukańszego komfortu, — wodociągi w pokojach, aromatyczna kawa, białe pieczywo, chłód, aromat sosen, najlepsze papierosy, słony powiew morza i wspaniała, szeroka płaszczysta plaża tam na dole, zatoka aż do Akko i Ras en Akura, gdzie oczy i piersi szeroko się otwierają, by objąć nieskończone morze. To wszystko Eryk przyjmuje z wdzięcznością, ceni dobra tego świata, a jeśli się ich wyrzeka, to tylko dlatego, by wyższej doznawać radości, a wcale nie z męczeńskiej odrazy do rozkoszy świata. Krzysztof w głębi duszy obawiał się, że Eryk wobec miękkiej sofy, na której się rozciągnął, będzie miał tylko złośliwe uwagi, — albo też przynajmniej, przyzwyczajony do pól i łąk, niepewnie będzie się czuł na posadzkach i żwirze ogrodu. A apetyt, z którym dzielny pionier metodycznie pochłania naszykowane, starannie przygotowane potrawy jest tak samo bez zarzutu, jak i zazdrości godny. Nawet likierem się nie gardzi. Jest to właśnie niezwykły, wprost wyjątkowy dzień.

Co się zaś tyczy Solange, Eryk nie koloryzuje wcale. Zna jej przeszłość, dużo mu opowiedziała, aczkolwiek prawdopodobnie nie wszystko. (Tego na pewno nie uczyniła — myśli Krzysztof). Ale to, co było, nie obchodzi go. Myśli o przyszłości. Uważałby za rzecz zupełnie możliwą, by Solange pozostała w kraju.

„A toby pana cieszyło? Czy pan ją kocha?“

„Jest mi sympatyczną“. Eryk pozostaje przy tem wyrażeniu i nadal. Jest w niej coś, co go interesuje, a to zainteresowanie zdolne jest do pewnego, a być może nawet dużego rozwoju. — Kochać może tylko wtenczas, jeśli człowieka zna na wskróś. Wie, że to nie jest być może odpowiednią formą miłości. Jest za ciężka, zanadto świadoma. Ale nie jest zdolny do innego rodzaju miłości, — pozostaje to może w związku ze życiem pełnem odpowiedzialności, które prowadzi. A teraz chciałby Solange zaproponować, by pozostała. Niech tylko spróbuje, niech tylko na pewien czas tu pozostanie. Nie w Kolonji. Ale w Jerozolimie lub w Tel Awiwie, gdzie chyba prędko znajdzie się sposobność, by wyszukać pracę dla kobiety, która włada językami i jest inteligentną.

„I jesteś pan przekonany, że Solange chętnie będzie pracować — zamiast żyć ze swej renty?“

„Zupełnie nie jestem przekonany. Ale możnaby spróbować“. Mądrze a jednak z dużą dozą ufności.

„Proszę mi pozwolić na jedną uwagę, Garto. Czy postawi jej pan swoją propozycję, jeśli panu zdradzę, że Solange ma już bilet na parowiec, który jutro odjeżdża?“

„Jutro?“ Eryk zbladł. Milczy. Tam na dole w mieście odzywają się syreny fabryczne, jak gdyby parowiec dawał sygnały do odjazdu.

„Hajfa ma duże widoki rozwoju jako port“, — stwierdza Krzysztof.

„I ja tak sądzę“. I Eryk opowiada, coprawda powoli i z trudem, o rurach z naftą, które z Mossulu aż tu nad morze ma się zamiar poprowadzić. Ale potem przecież bierze górę osobiste przeżycie: „Gdybym to był wiedział, to napewno nie byłbym przyjechał“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z kraju

Blp. Dr. Leopold Thaler

Jak już onegdaj donieśliśmy, zmarł w 28 roku życia po krótkich i ciężkich cierpieniach w Warszawie Dr. Leopold Thaler, jeden z gorliwych i szczerych bojowników o przyszłość narodu Dr. Thaler w młodości był czynny w ruchu sjońskim. Jako uczeń gimnazjalny i później po maturze należał do czołowych członków „Haszomru". Za popędem serca i ideału idąc, należał do jednych z pierwszych, którzy udali się do Palestyny, gdzie kilka lat przebywał, pracując na roli i jako nauczyciel w szkole ludowej. Ciężka malarja zmusiła go opuścić kraj i we Wiedniu szukać leczenia. Pracując nad ukończeniem studjów, stał ciągle wiernie w szeregach sjonistycznych. Długi czas należał do składu redakcyjnego dziennika sjonistycznego „Wiener Morgenzeitung". Wielką erudycją i zdolnościami zadziwiał wszystkich, którzy śledzili jego rozwój, idący łukiem ostrym w górę. Stał czynnie w szeregach Hitachdutu. Przed rokiem udał się on, należący do entuzjastów sprawy żydowskiej, na posadę do Polski z jednej strony szukając zadowalniającego pola pracy, z drugiej chcąc odnowić kontakt z ludem żydowskim, którego bezskutecznie szukał w tyglu wiedeńskim. Na nowem stanowisku, jako kierownik szkół hebrajskich przy Centrali Funduszu Narodowego w Warszawie, zaskarbił sobie uznanie i miłość współtowarzyszy. Podczas podróży inspekcyjnej w Częstochowie zaskoczyła go choroba, która z małego początku rozwinęła się do katastrofy. Zrozpaczeni Rodzice spieszyli do łoża jedynego swojego syna, ale w Częstochowie, jak w Warszawie, dokąd go przewieziono, pomoc lekarska okazała się bezkuteczną. W rozpaczy pozostawił Rodziców i swoją jedyną siostrę, a wraz z nimi licznych oddanych i miłujących go przyjaciół i towarzyszy w Palestynie, Polsce i we Wiedniu.

T. N.

Urlop marsz. Piłsudskiego

Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, pobyt wypoczynkowy Marszałka Piłsudskiego w Rumunji będzie w roku bieżącym krótszy niż w roku 1928. Wyjazd p. Marszałka do Targowiszte, gdzie zamieszka podobnie jak w r. ub. w willi dr. Skupiewskiego, nastąpić ma wkrótce po sierpniowym zjeździe legjonistów. Celem poczynienia odpowiednich przygotowań w związku z wypoczynkiem Marszałka Piłsudskiego udaje się w najbliższym czasie do Rumunji ppłk. Beck, szef gabinetu ministra spraw wojskowych.

List z Tarnowa

Po zwycięstwie bloku polsko- żydowskiego. — Wybory na kongres — Występy Wileńczyków. — Rewja szomrowa.

Jak to było do przewidzenia, zwycięstwo bloku polsko- żydowskiego było zupełne. Wyniki 3-go koła podaliśmy już szczegółowo w ostatniej korespondencji. Oto wyniki 2-go koła: pp. Heuman 391, Dr. Rapaport 391, Hollaender 390, Rubin 378, Schinagel 373, Dr. Schalit 368, Gewuerz 361, Dr. Silbiger 358, Goetzler 352, Spielman 350, Dr. Menderer 349, i Lieber 258 — a więc lista bloku polsko- żydowskiego przeszła w całości. Jako zastępcy otrzymali największą ilość głosów: pp. Schwanenfeld 356, Ch. Kurz 331, Seiden 330 itd.

Z list opozycyjnych uzyskali pp. Engelhart 115 głosów, p. Rutter, który przepadł w IV. i III-em kole miał jeszcze mniej szczęścia w II-em kole zdobywając 91 głosów, Leib 57, Baron 37, Ch. Braun 22 i Loew 20 — wszyscy tedy przepadli.

W niedzielę dnia 30 bm. odbędą się wybory na kongres. Agitację przedwyborczą rozpoczął Hitachdut znakomitym referatem Dra Terly. W dyskusji zabrali głos tow. Neiger i Dr. Spann, którzy w sposób jasny i rzeczowy bronili ideologji stam- sjonistycznej.

Na 3 wieczory zawitał do nas znakomity zespół Wileńczyków, wystawiając z olbrzymiem, dotąd wprost niebywałem powodzeniem 3 sztuki, a mianowicie „Kidusz Haszem" Szalom Asza, „Nocą na starym rynku" Pereca oraz „Kupca Weneckiego" Szekspira. Gra Wileńczyków, pod każdym względem mistrzowska, została nagrodzona niemilknącym huraganem oklasków, przez publiczność szczelnie - aż za szczelnie — wypełniającą salę Braunów. Tow. Dram „Muza" należą się wyrazy szczerej wdzięczności za tę prawdziwą biesiadę artystyczną, którą nam zgotowała, nie żałując starań celem nakłonienia Wileńczyków do przyjazdu do Tarnowa.

Wkońcu wspomnijmy o dorocznej rewji urządzonej przez „Haszomer Hacair". W rewji uczestniczyły organizacja szomrowa i chalucowa, obejmująca przeszło 200 członków i członkiń w kompletnem umundurowaniu skautowem i chorągwiami drużynowemi. Obóz rozbito w Nowodworzu obok Tarnowa. Pogadanki, wspólna fotografja, zabawy i śpiew trwały do wieczora Następnie przy wznieconych ogniskach rozpoczęła się właściwa rewja, która wypadła nader imponująco. Odpowiednie przemówienie wygłosił kierownik organizacji, poczem znowu tańczono i śpiewano dookoła ogniska, dopiero późnym wieczorem wrócił przez ulice miasta pochód przy dźwiękach trąbek do własnego lokalu. Rewja pozostawiła na wszystkich niezatarte wrażenie.

Stan zdrowotny Zakopanego

PAT. donosi z Zakopanego:

Stan zdrowotny w Zakopanem przedstawia się od dłuższego czasu zupełnie zadowalająco. Był okres, kiedy panował tyfus brzuszny (dur). Okres ten, trwający od 4 kwietnia do 26 maja, dzięki nadzwyczajnej energicznej akcji lekarskiej i władz miejscowych został zlikwidowany i zredukowany do 17 zachorowań. **Od dnia 23 maja epidemja zupełnie wygasła i obecnie stan zdrowotny Zakopanego nie przedstawia nic do życzenia.**

Koniec roku szkolnego

Zamachy i samobójstwa.

W czasie posiedzenia grona nauczycielskiego gimnazjum w Krotoszynie około godz. 9 wieczorem nieznany sprawca rzucił bombę w okno sali konferencyjnej gimnazjum Bomba jednakże odbiła się od ramy okiennej i spadła na ulicę, tak, że z powodu eksplozji szwanku nikt nie poniósł. Zamach prawdopodobnie ma podłoże zemsty.

Onegdaj w Warszawie w lokalu gimnazjum 8-klasowego Jakóba Finkla, przy ul. Leszno 14, uczeń 7 kl. Jakób Z (Śliska 40) z rozpaczy, że nie otrzymał promocji do 8-mej klasy, postanowił odebrać sobie życie. W tym celu młodzieniec udał się do ubikacji, gdzie powiesił się na krawacie przymocowanym do zbiornika do wody. Rozpaczliwy krok ucznia spostrzegł woźny gimnazjum, który przy pomocy uczniów desperata odciął. Lekarz pogotowia po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, niedoszłego samobójcę doprowadził do przytomności.

WAKACJE PREMJERA. Prezes Rady Ministrów dr. Kazimierz Świtalski, udaje się na urlop wypoczynkowy w połowie lipca br., powróci zaś do pracy w dniu 1 września br.

MIANOWANIE PROFESORÓW. Profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, dr. M. Sękowski, mianowany został profesorem zwyczajnym chemji fizjologicznej na wydziale lekarskim tego uniwersytetu; docent Uniwersytetu Poznańskiego, dr. J. Witkowski, mianowany został profesorem nadzwyczajnym astronomji, profesor zaś nadzwyczajny na tym Uniwersytecie, dr. J. Sułkowski, mianowany został profesorem zwyczajnym prawa handlowego i wekslowego.

ZJAZD AKTORÓW ŻYDOWSKICH. W lokalu aktorów żydowskich w Warszawie otwarto onegdaj zjazd aktorów żydowskich. Charakterystycznem jest, że na zjazd aktorów nie przybyli przedstawiciele literatury i prasy, jak to zazwyczaj bywało, celem powitania zjazdu. Przewodniczącym zjazdu obrano sekretarza związku, p. Jubilera. Uczestnicy zjazdu udali się w pochodzie na grób Racheli Kamińskiej, gdzie złożyli wieniec.

PRZED ZJAZDEM ŻYDOWSKICH KOOPERATYW. W niedzielę 30 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd związków kooperatyw żydowskich. W zjeździe będzie uczestniczyło 600 delegatów ze wszystkich okolic Polski. Zjazd zapowiada się burzliwie z powodu zarzutów, stawianych dyrektorjum związków.

12 TYS. BEZDOMNYCH W WARSZAWIE. Komitet dla zwalczania bezdomności w stolicy ogłosił niedawno statystykę bezdomnych w Warszawie. Ze statystyki tej wynika, że 12 tys. osób jest w stolicy bez dachu nad głową, a liczba ta stale wzrasta. Magistrat miasta Warszawy nie przystępuje nawet do ulżenia niedoli bezdomnych, którzy często mieszkają na schodach, bramach domów lub pod łukami mostów nad Wisłą.

ZMARZNIĘTE DRZEWA. W Warszawie ukończono statystykę szkód wyrządzonych przez mrozy ogrodom, parkom i sadom w czasie ubiegłej zimy. Ogółem zmarniało w Warszawie 77.477 drzew, t. zn. około 20 procent. Nowe drzewa posadzi się dopiero w jesieni lub na wiosnę 1930 r.

INSPEKTORAT LASÓW TATRZAŃSKICH. W Zakopanem utworzono specjalny inspektorat lasów tatrzańskich, kierowany przez wybitnego znawcę przyrody tatrzańskiej, inż. Lieberaka.

KRYZYS EKONOMICZNY A HANDEL ŻYWYM TOWAREM. W chwili obecnej, handel żywym towarem, znajduje się, wedle informacyj policyjnych w rozkwicie. Z Argentyny przybyło do Warszawy mnóstwo agentów, którzy, korzystając z nędzy panujących wśród szerokich rzesz ludności, uprowadzają młode dziewczęta. Walka z handlarzami żywym towarem odbywa się za pomocą specjalnych misyj kolejowych. Ostatnio zwrócił się minister Składkowski z okólnikiem do województw, by wpłynęły na zarządy miast w kierunku udzielania subwencji towarzystwom popierającym walkę z handlem żywym towarem.

Z POWODU WYRZUTÓW SUMIENIA RZUCIŁA SIĘ W NURTY RZEKI. Z Gdańska donosi A. W.: Onegdaj nad wieczorem zauważono na jednym z mostów elegancko ubraną kobietę, która długi czas stała oparta o balustradę mostu, aż wreszcie skoczyła do rzeki. Mimo wdrożonej natychmiast pomocy nie udało się desperatki uratować. Do późnej nocy trwały poszukiwania za zwłokami. Kobietą ta była 27-letnia żona pewnego inwalidy z Gdańska, która rozeszła się niedawno z mężem i zamieszkała z przyjacielem. Prawdopodobnie dręczyły ją wyrzuty sumienia z powodu opuszczenia męża. W pozostałym liście desperatka podaje jako powód samobójstwa żal po utraciе męża, do którego nie miała odwagi wrócić.

WALKA Z BYKIEM W... TARNOPOLU. Z Tarnopola donoszą o walce z bykiem na najludniejszych ulicach miasta. Byk prowadzony na targ w Tarnopolu przez pewnego gospodarza, zerwał się z uwięzi i począł atakować przechodniów. Jednego powalił na ziemię. Na ulicach wybuchła panika. Dwaj konni policjanci starali się ująć byka, względnie zapędzić go w jakiś zaułek bezskutecznie i oddali do niego 6 strzałów, które jednak nie były śmiertelne i jeszcze bardziej rozjuszyły zwierzę. Dopiero jeden z oficerów tamtejszego garnizonu wystrzałem z karabinu położył byka trupem. Podczas walki potratowano kilka osób.

NADESŁANE CZASOPISMA.

PANEUROPA ZEITSCHRIFT. Heft. 6. V. Jahrg. Paneuropa- Verlag. Wieden Hofburg. Cena Mk. 90, ö. S. 1,50. Treść: R. N. Coudenhove- Kalorgi: Entscheidung, England und der Friede, Europäische Völkerbundsektion. Prof. Dr. Karl Strupp: Panismus. Oskar Acht: Pressechronik. Die Paneuropa Bewegung. Buchbesprechungen.

INSTRUMENTY MUZYCZNE. Pierwszy na wielką skalę zakrojony pokaz instrumentów muzycznych wyrobu polskiego, zorganizowany w ramach Powszechnej Wystawy Krajowej przez Zrzeszenie Przemysłu i Handlu Muzycznego w Polsce, dało pochop redaktorowi „Muzyki", p. Matenszowi Glińskiemu, do wydania specjalnego numeru w formie zwartej monografji pt. „Insrutmenty Muzyczne". Przedstawia ona w szeregu starannie opracowanych przyczynków naukowych, utrzymanych w formie jasnej i przystępnej, dzieje instrumentów muzycznych doby dzisiejszej, związanych z tradycjami przeszłości. Monografja poprzedzona została pięknym wierszem W. Hulewicza i wstępnym artykułem Wandy Landowskiej; szata zewnętrzna monografji, ozdobiona szeregiem pięknych ilustracyj i okładką W. Piotrowskiego, stoi na wysokim poziomie wydawnictw „Muzyki". (Warszawa, Kapucyńska 13).

Kiepskie czasy dla sztuki...

W Paryżu od dłuższego czasu ustalił się zwyczaj iż artyści malarze bądź na Montmartre czy też na Montparnasse urządzają publiczną sprzedaż swych obrazów, a taka publiczna licytacja ściąga dość wielkie tłumy widzów. Ustaliła się już nawet nazwa takich licytacji, a mianowicie nazywają się „Foires aux Croutes" albo „Foires aux Navetes", przyczem „Croutes" i „navets" są to francuskie wyrażenia techniczne na nasze „kicze". Ostatnio osłabło zainteresowanie dla tego rodzaju licytacji, dlatego grupa malarzy i rzeźbiarzy wpadła na inny pomysł, wynajmując autobus, w którym chcą odbywać podróż po całej Francji. Będzie to więc wędrowny cyrk z obrazami. Możeby i nasi malarze którym znacznie gorzej się powodzi niż ich francuskim kolegom, poszli za ich przykładem.

KRONIKA

Wschód słońca	Czerwiec	Zachód słońca
3 m. 18	28 Piątek 20 Siwan 5689	19 m. 59

Uczczenie pamięci błp. wiceprezydenta Sarego

Onegdaj odbyło się pod przeodniotwem radcy m. Dra Tillesa, w obecności wiceprezydentów miasta Dra Landaua i Dra Schneidra posiedzenie komitetu dla uczczenia pamięci błp. wiceprezydenta inż. Józefa Sarego. Komitet uchwalił przeznaczyć odsetki od kapitału fundacyjnego w kwocie 50.000 zł. na stypendja dla dwóch studentów wydziału medycznego i politechniki, jednego wyznania rzym.-kat., drugiego wyznania mojżeszowego. Celem uzupełnienia kapitału fundacyjnego, którego znaczna część została zapewniona przez gminę miasta Krakowa, tudzież zakłady i przedsiębiorstwa gminne, komitet uchwalił wydać odezwę do instytucyj finansowych, związków zawodowych i gospodarczych, tudzież stowarzyszeń społecznych i społeczeństwa krakowskiego, z prośbą o składanie darów na cel powyższy do rąk prezydenta miasta inż. Rollego, lub przewodniczącego komitetu Dra Tillesa.

Nowy wydział krakowskiej Izby Adwokackiej

Dnia 22 br. odbyło się doroczne Ogólne Zgromadzenie Członków Izby adwokackiej w Krakowie, pod przewodnictwem prezesa Izby adw. Dra Tramera. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania ustępującego Wydziału i załatwieniu porządku dziennego, uskuteczniono wybór członków Wydziału na okres 3-letni oraz uzupełniający wybór członków Rady dyscyplinarnej i Prokuratury Izby.

Wybrani zostali: Prezydent Izby: Dr. Trammer Jerzy, Wiceprezydenci Izby: Dr. Fischer Edmund, Dr. Maiss Ferdynand.

Członkowie Wydziału: Dr. Bogdani Roman, Dr. Gabryelski Józef, Dr. Geldwerth Leon, Dr. Gertler Julian, Dr. Jakubowski Faustyn, Dr. Lachs Zygmunt, Dr. Landau Rafał, Dr. Landy Ludwik, Dr. Marek Zygmunt, Dr. Nadel Maksymiljan, Dr. Oberlender Natan, Dr. Ocetkiewicz Ludwik, Dr. Offner Józef, Dr. Smolarski Kazimierz, Dr. Steinberg Józef, Dr. Tomik Stanisław.

Zastępcy Członków Wydziału: Dr. Gumprich Adolf, Dr. Habuda Michał, Dr. Kwieciński Zdzisław, Dr. Lilienthal Zygmunt, Dr. Marekowski Władysław, Dr. Schuldenfrei Michał.

I. Wiceprezydent Rady dysc.: Dr. Ader Leon

Członkowie Rady dyscyplinarnej: Dr. Feldblum Szymon, Dr. Müller Witold, Dr. Rattler Ludwik, Dr. Süsskind Dawid, Dr. Tilles Adolf.

Zastępcy Członków Rady dyscyplinarnej: Dr. Drobocki Izydor, Dr. Lustgarten Artur, Dr. Woźniakowski Józef,

Prokurator Izby: Dr. Federowicz Tadeusz.

Zastępcy Prokuratora: Dr. Oberlaender Salomon, Dr. Szado Ignacy.

Specjalne pociągi do letnisk

Celem udogodnienia publiczności wyjazdu na letniska, położone wzdłuż linji Kalwarja—Sucha—Nowy Sącz i Chabówka—Zakopane, prowadzić będzie dyrekcja kolei od dnia 28 czerwca do 5 lipca włącznie z Krakowa dwa oddzielne pociągi. Pierwszy pociąg do Nowego Sącza z odjazdem z Krakowa o godz. 8.45, drugi pociąg do Zakopanego, Rabki Zdroju i Rabki Zarytego z odjazdem z Krakowa o godz. 9.35.

Dla uniknięcia natłoku przy kasach bagażowych i udogodnienia nadania bagażu, który w myśl przepisów winien być opatrzony dokładnym adresem nadawcy, funkcjonować będą w Krakowie w wymienionym czasie dodatkowe wagi i kasy bagażowe. Specjalne tablice orjentacyjne umieszczone przed dworcem głównym oraz osobni informatorzy wskazywać będą właściwe miejsca, w którem należy zamawiać bagaż. We własnym interesie podróżnych jest wskazanem: aby publiczność jadąca w wymienionym powyżej okresie na letniska do stacyj od Kalwarji po Chabówkę i od Mszany Dolnej po Nowy Sącz wyjeżdżała z Krakowa pierwszym pociągiem o godz. 8.45, zaś jadąca do Rabki Zdroju, Rabki Zarytego i na linję zakopiańską drugim pociągiem o godz. 9.35, oraz aby bagaż nadawany był możliwie jak najwcześniej przy dodatkowych wagach i kasach bagażowych, które funkcjonować będą stale od godziny 6-tej do 23-ciej.

W sprawie wybryków w parku Jordana

W sprawie dwukrotnych wybryków w parku Jordana, o czem donosiliśmy w naszem piśmie z 17 i 26 bm. komunikuje Starostwo Grodzkie, że co do pierwszego zajścia dochodzenia są w toku, co się zaś tyczy awantur z ostatniej niedzieli, to dochodzenia stwierdziły tylko, że o zmroku przyszło w parku Jordana do zaczepki, a następnie sprzeczki między grupą młodzieży polskiej i żydowskiej, w czasie której dwie osoby zostały, jak podają, czynnnie znieważone. Swiadków zniewagi brak. Organa policji interwenjowały na miejscu, likwidując zajście bez uciekania się do środków represyjnych.

—o—

— **ROZWIĄZANA KONFERENCJA NAUCZYCIELI.** Przez dwa ubiegłe dni odbywała się w Krakowie konferencja nauczycieli szkół powszechnych. Wczoraj na posiedzeniu konferencji w sali Sokoła przy ulicy Wolskiej w czasie obecności kuratora okręgu szkolnego, wizytatorów i naczelników wydziałów kuratorjum wystąpił inspektor p. Dr M. Janik w przemówieniu dość ostro przeciwko niektórym zarządzeniom kuratorjum okręgu szkolnego. Kurator, wizytatorzy i naczelnicy wydziałów demonstracyjnie opuścili salę obrad. W dwie godziny potem konferencja została rozwiązana. Obiegają pogłoski, że inspektor p. Dr Janik miał zostać zasuspendowany w swych czynnościach.

— **EGZAMIN DOJRZAŁOSCI W ŻYD. GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEM** (ul. Brzozowa l. 5) pod przewodnictwem Dra Jana Magiery, dyr. VII gimn. w Krakowie, złożyli: Oddział A: Biedermanówna Bronisława, Breitówna Czesława, Bucheisterówna Gusta, Cukiermanówna Dora, Fraudówna Regina, Grossbartówna Emilja, Goldmanówna Zofja, Kemplerówna Regina, Küchlerówna Lola, Lauferówna Ewa, Löwówna Dina, Molknerówna Mina, Posnerówna Hadasa, Scheuerówna Sabina, Schellerówna Leontyna, Schwarzfeldówna Flora, Seelenfreundówna Rebeka, Seidenówna Chana, Silbersteinówna Rochma, Szydłowska Hanna, Weissberg Eliza, Wiesenfeld Franciszka Gustawa, Wilkenfeld Franciszka. Oddział B: Alter Majer, Blumenstock Abraham, Bornstein Bernard, Fraw Lazar, Zuchwajc Mendel, Celter Meir, Danzider Zygmunt, Diamant Jakób, Gross Maurycy, Hacke Markus, Heilman Bernard, Holländer Adolf, Horowitz Stefan, Huppert Leopold, Kohane Akiba, Schreiber Bernard, Schuldenfrei Bernard, Silber Mordko Hersch, Spira Mojżesz Józef, Spira Józef, Spira Schachna, Stich Pinkas, Wolf Nissen Leib.

— **ZUNIWERSYTETU.** P. Mojżesz Margulies, rodem z Nastasowa (pow. Tarnopol), otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora filozojfi.

Warto zaznaczyć, że promocja p. Marguliesa, który jest znanym działaczem „Hitachdutu“ jest pierwszą w Krakowie promocją z zakresu orjentalistyki, odkąd katedra języków wschodnich istnieje na U. J.

— **NA SWIĘTO GIMNASTYCZNO-SPORTOWE** w Morawskiej Ostrawie, które odbędzie się od 28 do 30 czerwca bm., wyjechała w dniu wczorajszym z ramienia Żyd. Tow. Gimnastycznego w Krakowie delegacja, złożona z 25 członków ćwiczących.

— **SPRAWY MIEJSKIE.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dra Ignacego Landaua posiedzenie sekcyj II i III Rady miejskiej, na którem wydano opinję prawniczą co do wymiaru przez Magistrat podatku wodociągowego na rok 1929. Po posiedzeniu sekcyj połączonych odbyło się posiedzenie sekcji III (prawniczej), na którem przyjęto kontrakt dzierżawy teatru im. J. Słowackiego, rezygnację radcy miejskiego Kazimierza Łapińskiego oraz upoważniono prezydenta miasta i sekcję I do nabywania i pozbywania gruntów pod ulice i place Wkońcu sekcja III (skarbowa) uchwaliła szereg kredytów dodatkowych do budżetu miejskiego w dziale drogowo-kanałowym oraz miejskich zakładów sanitarnych; nadto uchwalono zaciągnięcie pożyczki na budowę domu czynszowego przy ul. Grzegórzeckiej.

— **OPŁATY MANIPULACYJNE PRZY DEPESZACH.** Przy przyjmowaniu telegramów, prócz normalnej opłaty, zależnej od ilości słów nadawanej depeszy, wprowadzona została opłata manipulacyjna. Opłata ta wynosi od każdego telegramu 50 groszy.

— **NOWE POŁĄCZENIA AUTOBUSOWE.** Polski Związek Turystyczny w Krakowie uruchomił dalszą turę komunikacji autobusowej Kraków—Kielce. Odjazd z Krakowa o godz. 18.30, odjazd z Kielc o godz. 17.20. Z dniem 1 lipca br. uruchami Polski Związek Turyst. komunikację autobusową na linji Kraków—Lanckorona, a nadto wprowadza dalsze dwa dzienne kursy na linij Kraków—Zakopane. Bliższych informacyj udziela Polski Związek Turystyczny w Krakowie.

— **ATAK SZAŁU.** We środę wieczór zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do kanoniera Jana Jureckiego, który obok kawiarni „Pavillon“ dostał ataku szału. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala wojskowego.

Tegoż dnia zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Zabłocie do Jana Królika (lat 50) wyrobnika, zamieszkałego przy ul. Koszykarskiej l. 22, który wskutek ataku epileptycznego upadł na chodnik i doznał zdarcia naskórka na twarzy oraz ogólnych obrażeń.

— **KRADZIEŻ KIESZONKOWA W TRAMWAJU.** Ginsberg Hania (lat 14), zam. przy ul. Bonerowskiej 3, zgłosiła do policji, że dnia 23 bm. około godz. 11.30 skradziono jej w tramwaju na linji Nr. 1 ze zewnętrznej kieszeni płaszcza kwotę 200 złotych.

— **AMATORZY KRADZIEŻY „PRZEZ OKNO“.** W związku z dokonanemi w ostatnich dniach kradzieżami mieszkaniowemi, a to: na szkodę Henryka Luntza jubilera, przy ul. Miodowej 19, Wilhelma Rendela kupca, przy ul. Podzamcze 26, Dr. Mroczka przy ul. Czystej 11, Barucha Landaua przy ul. Miodowej 3 i Maurycego Wiernickiego, przy ul. Brzozowej 9, gdzie sprawcy dostawali się przeważnie w porze nocnej przez otwarte okno, organa śledcze policji krakowskiej aresztowały sprawców tych kradzieży w osobach Władysława Frzybycienia (lat 19), Jakóba Węgrzyna (lat 19) i Romana Mangla (lat 23) malarza pokojowego. Wymienionych po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do więzień sądowych.

— **ARESZTOWANIA.** Szczepański Tadeusz (lat 15), zam. przy ul. Starowiślnej l. 12 aresztowany został za kradzież towarów galanteryjnych z gablotki przy ul. Grodzkiej. Woisło Grzegorz (lat 27), robotnik, aresztowany został za sprzeniewierzenie kwoty 620 złotych na szkodę Ewy Zięby, służącej, zam. przy ul. Sebastjana 32. Biela Jakób (lat 28) robotnik, aresztowany został za usiłowaną kradzież garderoby, wartości 250 zł. na szkodę Józefa Sterna, kupca z Łodzi.

—o—

Prokurator okręgowy w Krakowie nadesłał nam następujące pismo: „Stosownie do pisma Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie proszę o zamieszczenie po myśli art. 30 rozp. P. Prez. Rzp. z 10. V. 1927 poz. 398. Dzpp. następującego sprostowania artykułu z napisem: „5 Pułk art. ciężk. organizuje bojkot Żydów“ zamieszczonego w Nrze 162 czasopisma „Nowy Dziennik“ z daty Kraków środa 16. VI 1929. Nie jest prawdą, by 5 pułk artylerji ciężkiej organizował bojkot Żydów, lub by w tym celu d-ca 5 p. a. c. wydawał jakiś rozkaz bojkotowy“ — natomiast prawdą jest, że d-ca pułku w rozkazie Nr. 5 z dnia 14-go czerwca 1929 ogłosił dla wojskowych 5 p. a. c. listę dozwolonych sklepów i lokali, które odpowiadają wymogom higjenicznym i dają rękojmię, że żołnierz zostanie obsłużonym czysto i porządnie. Prokurator: Podpis nieczytelny.

—o—

ZMARLI:

Lea Silbermann l. 52. Chaja Amkraut l. 34

Wybory na Kongres

VIII. Komunikat Głównej Komisji Wyborczej

Wybory na XVI. Kongres odbędą się w okręgu wyborczym Jarosław i Kraków w niedzielę dnia 30 bm.

W okręgu bielskim wybory zostały odroczone o jeden tydzień i odbędą się w niedzielę dnia 7 lipca.

Wybory rozpoczynają się od godz. 9 rano i trwają do godziny 9 wieczór. W miejscowościach, w których nie sprzedano 400 szekli, wybory rozpoczynają się o godz. 10 przedpołudniem i trwają do godz. 6 wiecz.

Lokalne komisje wyborcze winny zawiadomić istniejące w swojej miejscowości organizacje syońskie w jakim lokalu wybory się odbędą. Obowiązkiem przewodniczących danych organizacyj jest wiadomość tę ogłosić.

O ile w jakiej miejscowości będzie więcej, niż jedno biuro wyborcze należy podać, w jakim lokalu poszczególni wyborcy (alfabetycznie, czy wedle ulic) mają głosować.

Wybory odbywają się na podstawie list wyborczych ułożonych przez poszczególne LKW, zatem okazanie szekla przy samym akcie wyborczym nie jest konieczne.

Głosowanie jest tajne i bezpośrednie.

Kartki muszą być białe i mogą zawierać numer danej listy, na którą wyborca oddaje swój głos. Oprócz numeru kartka wyborcza może tak że zawierać nazwisko czołowego kandydata. O ile jest sprzeczność między numerem na kartce, a figurującem na niem nazwiskiem czołowego kandydata, rozstrzyga numer figurujący na danej kartce. Wszelkie inne dopiski poza numerem i nazwiskiem czołowego kandydata czynią kartkę wyborczą nieważną.

Sam akt wyborczy należy przeprowadzić w myśl przepisów §§ 16, 18, 22 instrukcji wyborczej, wysłanej do wszystkich miejscowości naszej dzielnicy.

Przy stwierdzaniu identyczności wyborcy (w wypadkach gdzie zajdą wątpliwości) obowiązują przepisy § 19 instrukcji wyborczej.

Zaraz po ukończeniu aktu wyborczego należy wypełnić protokoły wyborcze, wysłane do każdej miejscowości w 4-ch egzemplarzach, z których jeden zachowuje przewodniczący Komisji wyborczej u siebie, a 3 odsyła Okręgowej Komisji Wyborczej.

Lokale wyborcze w Krakowie

Okręgowa Komisja Wyborcza dla przeprowadzenia wyborów na XVI Kongres komunikuje, że wybory w Krakowie odbędą się dnia 30. bm. Wybory rozpoczną się o godzinie 9 i trwać będą do 9 wieczór.

Wybory odbędą się w 8 lokalach wyborczych, a to wedle następującego porządku:

Wyborcy na litery:

A—D w „Nowym Dzienniku“ przy ul. Orzeszkowej 7;

E—Go w lokalu klubu Tel Awiw, Stradom 13

Gr—I. w lokalu bóżnicy Beth Izrael, Miodowa 17,

K—La w lokalu Podbrzezie 10, parter

Le—N w lokalu przy ul. Zielonej 17, piętro.

O—R w lokalu przy ul. Zielonej 17, parter

S w lokalu przy ul. Zielonej 17, parter

T—Z Podbrzezie 10, parter.

Adres okręgowej Komsji wyborczej w Krakowie: Dr. Juda Zimmermann, Kraków, Grodzka 59.

Wszelkie protokoły wyborcze z okręgu krakowskiego należy posłać na tenże adres.

—o—

2 Żydzi Wyborcy! Szeklowcy! 2

W niedzielę, dnia 30 bm. odbędą się wybory na XVI. Kongres Sjonistyczny. Wybory te mieć będą tym razem szczególnie doniosłę znaczenie, ze względu na rozszerzenie Agencji Żydowskiej i zapoczątkowanie nowej ery w dziejach odbudowy Palestyny. Wynik wyborów na Kongres ma dać przedewszystkiem odpowiedź na pytanie, w jakim duchu i na jakich zasadach należy odbudować Palestynę, jako żydowską siedzibę narodową. Nie wątpimy ani na chwilę, że ideałem przygniatającej większości narodu żydowskiego nie jest Palestyna bezbarwna, Stam-Palestyna, lecz Palestyna odbudowana na zasadach naszej tysiąc-letniej przeszłości i tradycji. Niestety jednak nie każdy szeklowiec-wyborca zdaje sobie sprawę z doniosłości manifestowania swej woli w dniu wyborów. Dlatego też zwracamy się do Was dziś w przededniu wyborów i żądamy od Was poparcia w naszej walce o Palestynę w duchu prawdziwie żydowskim.

Organizacja „Mizrachi“ złożyła w przeciągu swej 25-letniej działalności w Palestynie dostateczny egzamin dojrzałości ze swej pracy twórczej.

Organizacja „Mizrachi“ założyła w Palestynie 70 instytucyj wychowawczych, w których wychowuje w duchu religijnym blisko 8.000 dzieci żydowskich. Zorganizowała ona pod sztandarem „Hapoel Hamizrachi“ robotników religijnych, którzy budują Palestynę w myśl ideału „Tora Wa'awoda“ Założyła cały szereg kolonij i instytucyj religijnych, które są chlubą naszego Jiszuwu Wszystko to jest narazie jednak tylko początkiem na drodze urzeczywistnienia wielkiego ideału Odbudowy Palestyny w duchu Tory, tradycji i Proroków. Dalszy los tego ideału leży w Waszych rękach, Szeklowcy.

Niechaj dlatego ani jeden z Was, którzy pragną Palestyny w naszym—waszym duchu nie zabraknie przy urnie wyborczej w dniu wyborów!

Dokumentujcie Waszą wolę, jak jeden mąż, oddajcie solidarnie Wasze głosy na listę „Mizrachi“ Nr. 2.

Za Prezydjum Organizacji „Mizrachi“
dla zachodniej Małopolski i Śląska:
Mojżesz Alter, Rabin Dr. Samuel Hirschfeld, Rabin Meszulem Klieger, Dr. Eljasz Markus.

Z SALI SĄDOWEJ

Krwawy epilog sporu granicznego

W krakowskim sądzie okręgowym przed trybunałem orzekającym stanął wczoraj Jan Piech (lat 27), oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, dokonaną dnia 25 kwietnia ub. r. na osobie Jana Gasińskiego w Złotej. Wedle aktu oskarżenia Piech podczas zajścia z Gasińskim na tle sporu granicznego uderzył Gasińskiego motyką w głowę, a gdy ten upadł bezprzytomny na ziemię, brocząc krwią, Piech uderzył go jeszcze kilkakrotnie ostrzem motyki w głowę. Wskutek tych uderzeń Gasiński odniósł m. in. złamania kości czaszkowych oraz obrażenie mózgu, które w wysokim stopniu zagrażało jego życiu i spowodowało konieczność trepanacji czaszki. Po wielu miesiącach kuracji rany podgoiły się, jednak w następstwie obrażeń ośrodków mózgowych Gasiński utracił w zupełności mowę oraz doznał porażenia kończyn prawostronnych, co stanowi nieuleczalną chorobę i pociągnęło za sobą trwałą niezdolność do pracy. Ponadto lekarze znawcy orzekli, że uszkodzenia zadane zostały ostrzem motyki w sposób, połączony z niebezpieczeństwem dla życia.

Oskarżony tłumaczył się na rozprawie, że działał w obronie koniecznej. Wedle zeznań Piecha, Gasiński widząc, jak oskarżony odkopuje dołki graniczne, które poprzedniego dnia zasypał poszkodowany, aby zatrzeć granicę, porwał siekierę i zamierzył się nią na Piecha, który w obronie swego życia uderzył Gasińskiego motyką w głowę. Obrońca Piecha, adw. Dr. Feldblum, dowodził, że okoliczność iż Piech uderzył poszkodowanego kilkakrotnie w głowę, kiedy ten już leżał nieprzytomny wskutek pierwszego ciosu, nie świadczy o jakiemś umyślnem znęcaniu się oskarżonego, przyczem obrońca przytoczył orzeczenie Sądu Najwyższego stwierdzające, że stan przestrachu, który spowodował przymus obrony koniecznej nie przemija bezpośrednio po oddaleniu grożącego niebezpieczeństwa, lecz oddziaływuje jeszcze później przez dłuższą chwilę na umysł broniącego się przed atakiem. Tą właśnie okolicznością tłumaczyć należy zachowanie się Piecha po odparciu ciosu poszkodowanego i powtórzenie urazów na powalonym przeciwniku.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie uznał Piecha winnym przekroczenia obrony koniecznej i skazał go na 4 miesiące aresztu, darowując na mocy amnestji połowę kary i zawieszając warunkowo wykonanie nałożonego aresztu.

Rozprawie przewodniczył sso Jek, wotowali sso Warchałowski i sso Dr. Wator, poszkodowanego zastępował adw. Dr. Hel, bronił adw. Dr. Fejdblum.

Ameryka wobec uznania sowietów przez Anglię

Waszyngton, 27 6 PAT. Z otoczenia Białego Domu słychać, że ewentualne podjęcie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją nie wpłynie na dotychczasowe stosunki dyplomatyczne Stanów Ziednoczonych do Rosji. Angielski minister handlu podnosi, że przemysł angielski mógłby bez podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką zawierać dobre interesy w Rosji. Uznanie Rosji przez Amerykę wywołałoby tylko szereg niepożądanych trudności natury dyplomatycznej.

Mikojan następca Cziczerina?

Berlin, 27 6 PAT. Dzienniki tutejsze podają za „United Press“ wiadomość z Moskwy, według której Cziczerin przybędzie na krótki tylko pobyt do Moskwy, potem wyjechać ma z powrotem zagranicę w celach kuracyjnych. Urzędu komisarza spraw zagranicznych Cziczerin nie będzie mógł dalej sprawować. Wedle informacyj z kół politycznych moskiewskich zachodzi możliwość mianowaania na miejsce Cziczerina obecnego komisarza handlu Mikojana. Obecny zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinow objąłby w tym wypadku jedną z ważniejszych placówek dyplomatycznych zagranicą.

10-lecie podpisania Traktatu Wersalskiego — w Niemczech

Berlin, 27 6 PAT. Prezydent Hindenburg i gabinet Rzeszy wystosują jutro z okazji rocznicy podpisania traktatu wersalskiego apel do narodu niemieckiego.

Wyniki wyborów na XVI Kongres w Ameryce

Wielki sukces kierownictwa sjonistycznego

Nowy Jork, 27. 6. Mimo, że ostateczne wyniki wyborów na XVI. Kongres sjonistyczny nie są jeszcze znane, wiadomo już, że grupy opozycyjne poniosły porażkę.

Wedle prowizorycznych obliczeń obecne kierownictwo organizacji (ogólni sjoniści) zdobyło 17 mandatów, Mizrachi 5, Poale Sjon 5, Ceirej Sjon 2.

Opozycja, pozostająca pod kierownictwem sędziego Macka, zdobyła zaledwie 690 głosów, rewizjoniści — 260 głosów.

Dwa morderstwa polityczne w Sofji

Wiedeń, 27. 6. PAT. Dzienniki donoszą z Sofji: Wczoraj w jednej z ruchliwszych dzielnic miasta miały miejsce dwa morderstwa polityczne. O godz. 10 w nocy zostało zabitych dwu pomocników krawieckich, z których jeden był Macedończykiem, drugi Bułgarem. Nieznani sprawcy dokonawszy mordu wystrzałami z rewolwerów zbiegli. Policji nie udało się dotychczas wpaść na ślad morderców. Przypuszczają, że był to zamach urządzony przez komunistów.

Bankructwo dwu wielkich firm drzewnych

Wiedeń, 27 6 (AW) Dwie znane na tutejszym rynku drzewnym firmy zawiesiły swoje wypłaty. Pasywa jednej firmy wynoszą pół miljona szylingów, pasywa drugiej około sto tysięcy szylingów. Trudności finansowe, w jakie popadły obie firmy, są wynikiem stagnacji w eksporcie drzewa Austrji do Niemiec.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

CZY XAWERA DEYBEL BYŁA ŻYDÓWKĄ?

W polemice z Boyem- Żeleńskim pisze na łamach „Kurjera Warszawskiego" z 26 bm. p. St. Szpotański, autor monografji „Adam Mickiewicz i jego epoka", m. in.: „Boy nic nie rozumiejąc, roztaczając swą ignorancję jak paw pióra, powołuje się na słowa Towiańskiego „Księżniczka Izraelska" o Xawerze, jako na dowód, że była Żydówką. Tymczasem każdemu, kto się tknął tych rzeczy wiadomo, że w języku Towiańskiego słowo „Izrael", nie jest wcale równoznaczne z słowem „Żyd". Izrael jest to nazwa grupy duchowej, nie mająca nic wspólnego z etnografją ani etnologją".

—o—

— **JESZCZE 3 WYSTĘPY „ARARATU".** W sobotę o godz. 8.30 wieczorem i w niedzielę o godz. 3.30 popoł. i 8.30 wieczór wystąpi łódzki Teatr Kameralny „Ararat" w nowej przebojowej rewji p. t. **„Rodzynki i migdały" (Szoszanas Jakow), złożonej z 12 świetnych szlagierów — granych po raz pierwszy w Krakowie.** Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46

— **TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO** Dziś w piątek premjera sztuki A. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Włamanie".

— **OPERETKA LWOWSKA W KRYNICY.** Jak corocznie z dniem pierwszego lipca br. rozpoczyna swoje występy w Krynicy Operetka lwowskie go Teatru Miejskiego. Mając na celu wysoki poziom artystyczny tych przedstawień, teatr lwowski przybędzie do Krynicy z całym zespołem operetkowym, złożonym z najwybitniejszych sił artystycznych. Repertuar składa się z najlepszych i najpopularniejszych obecnie utworów muzycznych.

— **TEATR LWOWSKI PRZED WYJAZDEM DO KRYNICY** wystąpi jeszcze w Krakowie z operetką W. Kolla: „Baron Kimmel", jutro w sobotę dane będą dwa przedstawienia t. j. po południu o godz. 4-tej po cenach zniżonych „Lady Chic" i wieczorem po cenach zwykłych „Księżniczka Czardasza". W niedzielę dwa ostatnie pożegnalne przedstawienia: po południu „Baron Kimmel" i wieczorem rewja „Nóżki na stół".

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 8.30 wiecz.: „Rodzynki i migdały" (premjera — występ „Araratu").

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Włamanie" (premjera — nowość).

OPERETKA LWOWSKA W TEATRZE „GONG"

Piątek „Baron Kimmel".

Sobota: popoł. „Lady Chic", wiecz. „Księżniczka Czardasza".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Przez głodową śmierć".
CORSO: „Zemsta Hiszpana". (W seansach 10.45 wieczór: „Jak powstaje człowiek").
NOWOŚCI: „Miasto cudów" (D. Fairbanks).
SZTUKA: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
UCIECHA: „Nowoczesny Casanova".
WARSZAWA: „Nie ożenię się", Zagadka srebrnego dolara".
WANDA: „Niewolnica księcia Borysa".

KOMUNIKATY

— **CEIREI I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16, I. p.) Jutro w sobotę o godz. 3.30 pop. „Mesibat Oneg Szabat" z udziałem rab. N. Halperna, który wygłosi odczyt n. t. „Nasze zadania na XVI. kongresie sjonistycznym". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

—o—

— **P. M. KORZENNIK** prosi nas o wyjaśnienie, że nie jest identyczny z „p. K.", którego L. Tomanek podał jako swego informatora w felietonie „Zapusty żydowskie", umieszczonym w II. Kurjerze Codziennym".

—o—

— **TURYŚCI—WISŁA.** Zapowiedź niedzielnego spotkania znanej drużyny Turystów (Łódź) z mistrzem Polski, Wisłą obudziła w sferach sportowych Krakowa niezwykłe zainteresowanie. Początek meczu o godz. 5.45 wieczorem, poprzedzi o godz. 4 popołudniu mecz Makkabi res. — Wisła res.

Zamach w konsulacie francuskim w Berlinie

Berlin, 26 6 PAT. Budynek francuskiego konsulatu generalnego w Berlinie był wczoraj widownią zamachu, dokonanego na konsulu generalnym Binet przez emigrantkę rosyjską Makarową. O godzinie 11-tej zjawiła się w poczekalni konsulatu Makarowa w towarzystwie męża swego, trzymając na ręku niemowlę. Oboje domagali się przyjęcia przez konsula. Po wejściu do gabinetu konsula, Makarow oświadczył, że przybył z żoną swą Łotyszką, która uległa w Grenobles, w czasie pobytu obojga we Francji, wypadkowi automobilowemu i straciła nogę, i żąda od konsula zasiłku na dalszą podróż do Paryża. Na uwagę konsula, że ze sprawą tą powinien się był zwrócić do kompetentnych władz we Francji, Makarow, bijąc pięścią w stół, począł wykrzykiwać i odgrażać się, żona zaś jego wyciągnęła z zanadrza rewolwer i mierząc w konsula, wystrzeliła trzykrotnie. Strzały na szczęście chybiły i utkwiły w suficie. Makarow z żoną, obezwładnieni przez służbę konsulatu, zostali aresztowani.

W związku z zamachem donoszą: Makarow jest z zawodu robotnikiem metalowym: przez dłuższy czas służył w legji cudzoziemskiej, poczem pracował w jednej z fabryk w Grenobles. Tam poznał przyszłą swą żonę Agatę, która wskutek nieszczęśliwego wypadku straciła nogę. Makarow wraz z żoną występowali z pretensjami do władz francuskich, opierając się na rzekomem zaniedbaniu ze strony lekarzy francuskich przy operowaniu Makarowej.

Wszystkie starania Makarowych napotykały na odmowę. Jak oświadczył Makarow w policji — zamach był tylko manifestacją uczuć obojga oburzonych Makarowych przeciwko zachowaniu się władz francuskich.

Przed zebraniem się konferencji mocarstw

Paryż, 27 6 PAT. „Le Journal" zaznacza, że przewodnictwo najbliższej konferencji rządów powinno przypaść Poincaremu, jako, że kierownictwo obradami prawnie należy się Francji, będącej główną stroną zainteresowaną w sprawach Nadrenji i odszkodowań.

Bruksela, 27 6 PAT. Rząd belgijski poinformował rząd angielski, że nie widzi przeszkód do odbycia konferencji odszkodowaczej w Londynie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 27. 6. Akcje niejednolite. Dolar słabiej. Akcje handlowe: Tohan 10.25—10.50.

Akcje przemysłowe: Chodorów 197, Elektrownia 60.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Chęć do pracy minimalne. Transakcje dokonano zaledwie trzema papierami a 56 Tohanem po kursie nieco mocniejszym, Elektrownia słabiej i Chodorowem bez zmiany. Reszta efektów w zaniedbaniu. Ruch panował ospały. Obroty drobne. Z papierów procentowych 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna słabiej, 5 proc. Prem. Poż. dolarowa mocniej bez obrotów.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 5 proc. Pożyczkę konwersyjną 54.25—54 słabiej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego słabszy pod naplywem silniejszej podaży. Popyt mały. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, Czeki bankowo 8.90 do 8.90 i pół, Warszawa dolar 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta, Lwów dolar 8.87 i pół do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90 do 8.90 i pół, Katowice dolar 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs placenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa. 27. 6. PAT. Dewizy: Londyn 43.13, Paryż 34.81, Praga 26.35, Szwajcarja 171.18, Włochy 46.54, Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.60.

Akcje: Bank dyskontowy 126, Polski 163, Zachodni 70, Związku Sp. Zarob. 78 i pół, Siła i Światło 126, Lilpop 29 i pół, oMdrzejów 24, Starachowice 25 i pół, Haberbusch 240.

Pożyczki: 4 proc. premj. inwestycyjna 106, 5 proc. dolarowa 65 i pół, 64i pół, 64 i trzy czwarte, 5 proc. konwersyjna 57, 6 proc. dolarowa 83 i pół, 7 proc. stabilizacyjna 91 i pół, 10 proc. kolejowa 102 i pół, 8 proc. L. Z. Gospodarstwa Krajowego 94.

Giełda poznańska

Notowania giełdy zbożowej poznańskiej z dnia 26 czerwca. Żyto 26 i jedna czwarta do 27 i jedna czwarta, pszenica 45 do 46, jęczmień przem. 27 i pół do 28 i pół, owies 26 do 27, mąka żytnia 40 i jedna czwarta, mąka pszenna 66—70, otręby żytnie 18 do 19, otręby pszenne 20 do 21.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 27. 6. PAT. Papiery wartościowe. Bankverein 22.1, Bodenkredit 100.3, Kreditanstalt 53 Hipoteczny 81 i trzy czwarte, Kompas 15.4, Länderbank 27.55, Merkury 20.1, Żivnostenska 105.55, Północna 1135, Austr. Kol. Państw. 34.3, Południowa 9.05, Browary 109, Alpiny 40 i trzy czwarte, Krupp 11 Siersza 13.7, Zieleniewski 75 i jedna czwarta, Apollo 105, Fanto 4.65, Karpaty 8.10, Galicja 50.

Przez sześć lat samotny na morzu

Ubogi żeglarz francuski Alain Gerbault, o którego losy cała Francja się niepokoiła, dotarł do wysp Azorskich i stamtąd zamierza z początkiem lipca przybyć do Havru. W ten sposób Gerbault zakończy podróż naokoło świata odbytą na małej łódce, która trwała przez sześć lat. Sześć lat bowiem temu Gerbault opuścił Gibraltar na swej łodzi „Bierecerst", długiej na 39 stóp, by sam jeden odbyć podróż do Ameryki. Zakupił tę łódź w r. 1921 w Anglji, gdzie zdobył sławę jako jeden z pierwszych graczy w tennis. Przez dwa lata jeździł swą łodzią po Morzu Śródziemnem, by potem z Gibraltaru puścić się do Nowego Jorku. Podróż ta trwała 142 dni i przyniosła mu wielką nagrodę francuskiej akademji sportowej. Tę nagrodę rzetelnie sobie zdobył, jako jedyny chyba człowiek, który sam jeden na małej łodzi przejechał Atlantyk. W książce, którą wydał z okazji swej podróży, opisuje wszystkie swe przygody i niebezpieczeństwa. Niejednokrotnie cierpiał głód, pragnienie i chłód, żywiąc się rybami, które sam łowił, wysuwając palce od nóg jako przynętę. 4000 klm. przebył mając tylko po jednym kubku wody do picia na dzień. Sypiał nieraz tylko przez dwie godziny na dobę, ale nie opuszczała go nadzieja, że zwycięsko wybrnie z trudności. W październiku 1924 opuścił Nowy Jork, a kierując się wzdłuż wybrzeża amerykańskiego, przejechał kanał Panamski i dotarł do Pacyfiku. Wylądował w Australii w r. 1927, następnie znowu przez Ocean Indyjski dotarł do Madagaskaru, a stamtąd obok Św. Heleny dojechał aż do wysp Azorskich. W ten sposób przez sześć lat walczył samotny człowiek na małej łupinie z żywiołami, by odbyć podróż naokoło świata!

KIEDY UKAŻE SIĘ SPRAWOZDANIE DEWEYA? Amerykański doradca skarbu p. Dewey przed wyjazdem swym do Moskwy opracował sprawozdanie za II-gi kwartał br., które ogłoszone będzie z końcem lipca. po jego powrocie z Moskwy. Późną jesienią Dewey wyjechać ma do Ameryki.

SKASOWANIE IZB PRZEM. - HANDLOWYCH. Ukazało się rozporządzenie Min. Przem. i Handlu, na podstawie którego zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta o Izbach Przemysłowo-Handlowych przestaną istnieć Izby Przem.-Handlowe w Torubiu oraz w Brodach.

Do naszych Szan. Czytelników w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą

NOWY DZIENNIK

NABYĆ MOŻNA:

CHABÓWKA: Księg. Kol. „Ruch“, Dworzec.
CZARNY DUNAJEC: H. Singer, Rynek.
CIĘŻKOWICE-BOG (k. Tarnowa): Izrael Plattner, Rynek.
IWONICZ-ZDRÓJ: Księgarnia Zdrojowa.
JORDANÓW MALEJOWA: L. Klaphoiz, Pensj.
KRYNICA: Księgarnia Zdrojowa (Deptak).
„ „ Kolejowa „Ruch“ (Lis).
„ Janetta Engländer. Bazar delikates
„ S. Mangel, Bazar delikatesów.
„ Chaim Schanzer. Trafika
KALWARJA: Bronisław Dobranowski, Rynek.
KROŚCIENKO n/D.: Izrael Scheiner.
KRZESZOWICE: M. Buchsbaum. Rynek.
MYŚLENICE: J. A. Gaspary, Księgarn. Rynek.
MAKÓW: Leon Kuppermann, Kiosk delikates.
MILÓWKA: Joachim Tobias.
NOWY TARG: Herman Teichner, Rynek.
PORONIN (koło Zakopanego): Księgarn. Kolej. „Ruch“. Dworzec.
RABKA: Księgarnia Kolej. „Ruch“. Dworzec.
RABKA — Słone: Jan Janota.
RYTRO: Henryk Pajerle, Pensjonat
RYMANÓW-ZDRÓJ: Blima Braun. trafika.
SZCZAWNICA: M. R. Ziegler.
SUCHA: Szymon Buchbaum.
„ „Ruch“. Dworzec.
TRUSKAWIEC-ZDRÓJ: Księg. Zdroj. „Ruch“.
ZAWOJA: Józef Fischer, Pensjonat.
ZAKOPANE: Księgarnia Pocztowa (poczta).
„ „ Kolej. Ruch, Dworzec
ZAKOPANE: Józef Zawiła, Krupówki.
ZALESZCZYKI: Józef Pressner.

ZAGRANICA.

KARLSBAD: A. Thoma, Mühlbrunstr. 6.
„ Alfred Kohn, Adelenhof.
„ Hans Loos.
FRANZENSBAD: E. A. Götz.
F. Studeny. Goethestrasse. Hotel „Savoy“.
MARIENBAD: Carl Denk, Kollonade.
„ Michael Jakob, Jägerstrasse. Haus „Anker“.
„ R. A. Götz, Nachfg.
TREĆ. TEPLICE: Josef Holas.
ANTWERPIA: „Progres“. rue de Vanneau 66 a.
TEL-AWIW: Book Store Jehuda Fries.
WIEDEŃ: Herman Goldschmiedt, Wien I. Wollzeile 11.
ZOPOTY: M. Gehrke, Nordstr. 7.

POZATEM W KRAJU.

WARSZAWA: Informacja Prasowa Polska. Bracka 5.
„ Księgarnia Kolejowa „Ruch“. Dworzec.
LWÓW: Księgarnia Kolejowa „Ruch“ Dworzec.
POZNAŃ: „Iva“, Groble 25.
KATOWICE: Księgarnia Kolejowa „Ruch“.
„ Anna Nowak plac Marjacki.
„ Jan Szabik. Młyńska 3
„ E. Wieser, Szopena 8.

Cena pojedynczego numeru:
W Kraju: 25 gr. **W Austrji:** austr. gr. 30 **W Czechosłowacji:** Kc. 1'—

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadziliśmy w czasie **od 15 maja do 30-go września b. r.** ulgowy letni abonament, udzielając **50 PROC. Z CENY PRENUMERATY.** — Każdy prenumerator może zamówić **DRUGI** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3'30 plus koszta przesyłki zł. 1'—, razem zł. 4'30 miesięcznie.

TROCHĘ HUMORU

NA WADZE.



— Jakie to straszne! W ciągu tygodnia przybyło mi 3 kilo!

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na wykonanie żelazno-betonowego kanału przełazowego, łączącego kotłownię z gmachem Kliniki ginekologiczno-położniczej w Krakowie.

Plany zamierzonej budowy, szczegółowe i ogólne warunki przetargu przeglądać można w biurze Państw. Kierownictwa budowy Kliniki ginekologiczno-położniczej w Krakowie, ul. Kopernika L. 5, u Inż. J. Struszkiewicza, gdzie można nabyć również formularze ofertowe za zwrotem kosztów ich sporządzenia w kwocie 5 zł.

Oferty o cenach stałych, sporządzone ściśle według obowiązujących przepisów, składać należy w biurze Naczelnika Oddziału budowlanego Dyrekcji Robót Publicznych , Kraków, Rynek Główny. Krzysztofory, w terminie do dnia 6 lipca 1929, do godziny 10 rano.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym terminie, o godzinie 11-tej.

Do oferty dołączyć należy dowód na złożenie w Kasie Skarbowej do dyspozycji Dyrekcji Robót Publicznych wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana